



ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99
Redaktor przyjmuje od godz. 17--19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Spółem; oddział w Łodzi 40
Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor Włocenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 355
Czwartek 15 Grudnia 1938
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w tygodniu z odnośnikiem do domu zł. 2,50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronie 6 szpalt) w tekście gr. 50. zwyżkowe gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20. powyżej 100 mm gr. 30. Urobie za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Wciąż o polityce w samorządzie Wybory do samorządów

Jak „Kurier Poranny” zabija logikę

„Kurier Poranny” z niedzieli 11 b. m. wydrukował artykuł wstępny p. t.: „W dziedzinie samorządu polityka zabija ekonomię”. — Przeczytaliśmy uważnie wywody OZN-owego pisma, by dowiedzieć się, czemu to polityka w samorządzie zabija ekonomię. Ale ku naszemu zdziwieniu, dowiedzieliśmy się czegoś wręcz przeciwnego, mianowicie: że samorząd — TO NAJCZYSTSZA POLITYKA. Kto nie wierzy, niech posłucha:

Na wstępie swych rozważań autor z impetem atakuje postulat polityczności samorządu jako „absurd” i „herezję”, powołuje się przy tym na „naukę” i „nowoczesne ujmowanie roli państwa w go gospodarce społecznej, na „rolę samorządu w życiu zbiorowym”, na „całą teorię samorządu, która problem ten (polityczność samorządu) rozstrzygnęła w sposób zdecydowanie negatywny”.

Myślimy sobie. Oj, że z tą polityką w samorządzie, autor suchej nitki na niej nie zostawi.

Aż tu nagle, bezpośrednio po tym ataku, autor — akrobata, stwierdziwszy wielką rolę państwa nowoczesnego w kształtowaniu życia ekonomicznego kraju — każe nam czytać zdania następujące:

„Te olbrzymie swe funkcje państwo wykonywa za pomocą podległych sobie organów. Najważniejszym z tych organów jest rząd... „Ale obok rządu doniosłą rolę w kształtowaniu stosunków życia gospodarczego odgrywają inne organy państwa, przede wszystkim zaś — samorząd terytorjalny. Cel, jaki stawiają sobie rząd i samorząd w swej działalności gospodarczej jest identyczny: jest nim dobrobyt materialny ogółu obywateli. Inny jest natomiast zakres działalności, inny — teren, na którym się ta działalność rozwija”.

Dalej czytamy:

„Działalność samorządu musi być scharmonizowana, skoordynowana z polityką państwa, tak jak scharmonizowane i skoordynowane muszą być części zdążającej wraz z całością w ustalonym kierunku. Częścią jest samorząd, owa komórka

współczesnego państwa, powołana do wykonania ściśle określonych czynności i funkcji”.

A więc SAMORZĄD STOI OBOK RZĄDU, MA IDENTYCZNY Z RZĄDEM CEL, obejmuje swym zasięgiem część społeczeństwa, podczas gdy rząd — całość, DZIAŁALNOŚĆ SAMORZĄDU MUSI BYĆ W HARMONII Z DZIAŁALNOŚCIĄ RZĄDU. Autor chyba zgodzi się z nami, że rząd jest ORGANEM POLITYCZNYM PAŃSTWA, czyli i SAMORZĄD, JAKO CZĘŚĆ CAŁOŚCI, MA CHARAKTER POLITYCZNY. SAMORZĄD WYRAZA POLITYKĘ RZĄDU NA WŁASCIWYM SOBIE TERENIE. Nic innego nikt nie twierdzi, gdy mówi o politycznym charakterze samorządu. POLITYKA WIĘC NIE ZABIJA EKONOMII W SAMORZĄDZIE — LECZ ZNAJDUJE W NIM SWOJĄ WYRAZ W ZAKRESIE, ZAKRESIONYM DLA SAMORZĄDU.

Ale „Kurier Poranny”, jako nieodrodne dziecko totalizmu, mówi o polityce, ma na myśli DWA POLITYKI: jedną rządową i drugą „partijną”, którą sobie wyobraża jako „rozgrywkę polityczną i harce partyjne”. O TYM, ŻE PO ZA OZON-em MOŻNA MIEĆ INNĄ POLITYKĘ SAMORZĄDOWĄ, ANIŻELI OZN, NIE CHCE SIĘ ZMIEŚCIĆ W GŁOWIE TOTALISTY. I na samą myśl o tej możliwości burzy się w nim totalistyczna krew i poczyna... GROZIĆ:

„Gdyby w myśl zapowiedzi jednego ze stronnictw „polityka wypędzona z Sejmu miała znaleźć dla siebie miejsce w ramach miejskich” — wówczas samorządy straciłyby wszelki sens... stałyby się organami nie tylko nieprzydatnymi z punktu widzenia potrzeb państwa, ale wręcz zakłócającymi normalny tok jego funkcjonowania. NARZUCIŁABY SIĘ WÓWCZAS KONIECZNOŚĆ ZMIANY POZYTYWNEGO PRAWA USTROJOWEGO W POLSCE OBEJMĄJĄCEGO NORMY O USTROJU SAMORZĄDU”.

Organ OZN-owy GROZI TEDY „ZGLAJCHSZALTOWANIEM” SAMORZĄDU w razie porażki O. Z. N. I Samorząd jest niepotrzebny

jeżeli nie jest OZN-owy — dekretuje organ OZN.

Ale poco ten interes partyjny O. Z. N. ułożać z troską o dobro państwa, poco wmawiać, że wszyscy poza OZN. chcą „politykować” w samorządach, a jeden OZN. — nie?

Jeżeli organ OZN. tak się boi polityki w samorządach, cóż prościej, aniżeli PRZYŚPIESZYĆ ZMIANĘ ORDYNACJI WYBORCZEJ do Sejmu, zmianę w duchu demokratycznym?

Ale nie. On woli oczywiście, by „zabijano politykę” i w Sejmie i w samorządach. (jmb.).

Zbliża się dzień 18 grudnia... Prasa OZN-owa zdradza rosnący niepokój. Wybory na Pomorzu, w wielu miejscowościach pod Łodzią, w Lesznie, w Rembertowie, w Hajnówce są złym prognostykiem dla OZN-u. Zapewne, są to miejscowości mniejsze. Ale nastroje i poglądy wyborców ujawniają się.

Już nie ma w O. Z. N-owej prasie tego zwycięskiego nastroju, co przed wyborami sejmowymi, gdy nie było przeciwników. Już się nie mówi także o 67%... Swoją drogą, ile procent zaliczył

sobie OZN. przy wyborach sejmowych np. w Lesznie?

„Gazeta Polska” zajęła się wyborami w stolicy, wylicza zasługi prez. Starzyńskiego i żąda, aby wybory w stolicy stały się *HOLDEM(!)* dla p. Starzyńskiego:

W tym stanie rzeczy zdawałoby się, że sprawa jest niezwykle prosta. Zbliżające się wybory do Rady Miejskiej winny się zamienić po prostu w powszechny plebiscyt wdzięczności dla prezydenta Starzyńskiego.

Zabawne. W innym miejscu OZN-owa „Gazeta” zapewnia, że PPS. „wyłazi ze skóry, by zdobyć sobie głosy żydowskie”. To już „chwyt” à la endeki. Ale widać lepszych „argumentów” nie ma.

Jeszcze bardziej, niż rodzona siostrzyca OZN-owa, ciska się „Kurier Poranny”. Ale jedyna (zardzewiała już) broń, to namiętne dowodzenia — który to już raz? — że „partyjnicy” robią z wyborów samorządowych „politykę”. Na ten „argument” odpowiadaliśmy już nie raz, a dziś analizujemy go aż w dwóch artykułach.

Nigdzie pewno przepaść między rzeczywistością a halucynacjami (!) sejmikowymi partyj, nie zaznaczyła się tak wyraźnie, jak w wyborach samorządowych w Warszawie.

„Novum” jest tylko takie, że „Kurier” żąda głosowania na OZN. także w imię „obronności kraju (!)”. Poza tym — dowodzi p. R. P. w OZN-owym „Kurierze” — partie niezawodnie chcą „cofnąć się (!) stolicy” — ku gorszemu. Kto więc nie chce „cofnąć się” stolicy, ten oczywiście głosuje na OZN. Bardzo proste. Endecja rusza się także. Wstęp-

ny artykuł „Warsz. Dziennika Narodowego” wzywa do głosowania na endecją listę, by stworzyć „narodową grupę w narodowym państwie” a poza tym — by poprzeć... „typ nowoczesnego Polaka”:

Można już dziś stwierdzić, że ruch narodowy przeorał głęboko psychikę polską, że zdołał wytworzyć i wytwarza w dalszym ciągu typ nowoczesnego Polaka, który wie o co walczy, do walki jest przygotowany i przed walką się nie cofa. Wielka ta praca idzie od głębi, ale tylko złośliwi mogą twierdzić, że nie ma również i zewnętrznych, doniosłych jej rezultatów.

Chodzi zapewne o „typ” judeocentryczny, który poza sprawą żydowską niczego nie widzi. To jest ten najlepszy „typ” — bo żadnych innych doniosłych problemów w Polsce nie dostrzeżę. Np. socjalnego. I lekceważny niebezpieczeństwo hitlerowskie.

W krakowskim „Głosie Narodowym” znajdujemy artykuł o wyborach warszawskich, a w nim ta ka uwaga:

Ciekawym jest, że rzeczniczy listy Nr. 1, głoszący na każdym kroku całkowitą pewność zwycięstwa większości, nie wzdrażają się w walce wyborczej przed najdalej idącym utrudnianiem agitacji grup przeciwnych.

Wreszcie „ABC” umieszcza odezwę swego narodowego „Komitetu radykalnego”, przeważnie na temat żydowski. A z boku symboliczna ręka z mieczem. Coś w rodzaju polskiej swastyki?

Tyle prasa wczorajsza o wyborach samorządowych. Trwoga przed niedzielą rośnie... K. Cz.

Pierwsze uderzenie pięścią Po sensacyjnej mowie premiera Chamberlaina

Sensacyjna mowa Chamberlaina wywołała duże wrażenie na całym świecie. Premier angielski stanowczo i wyraźnie przestrzegł państwa totalistyczne przed przeciągnięciem struny podkręcającej z całym naciskiem, że program zbrojeń angielskich został przyspieszony i rozszerzony tak, że w każdej chwili Anglia może rzucić na szalę wypadków całą swą potęgę militarną. Na specjalne podkreślenie również zasługuje ustęp dotyczący Francji, świadczący o tym, że Anglię łączy z Francją więź ściślejsza niż przyjaźń. W Niemczech i Włoszech bardzo niemile zadźwięczałoby ton antytotalistyczny. Ambasador niemiecki i dziennikarze hitlerowscy obrazili się też i nie przysłizli na obiad wydany na cześć Chamberlaina.

To starcie angielsko-niemieckie wypadło w momencie, gdy do Londynu przybył „cudotwórca” gospodarczy Niemiec, dr. Schacht, a by złagodzić skutki wojny handlowej, jaka zaczyna się toczyć na rynkach międzynarodowych między handlem niemieckim a brytyjskim.

Japonia odwołała ambasadora z Paryża

Duże wrażenie w paryskich kołach politycznych wywołał nagły wyjazd ambasadora Japonii w Paryżu p. Sugimura, który na własne żądanie zrezygnował z paryskiej placówki dyplomatycznej i powrócił do kraju. W kołach politycznych panuje obawa, że ambasada japońska w Paryżu będzie nieobradzona przez dłuższy czas. Fakt wyjazdu p. Sugimura wywołał tym większe wrażenie, że ostatnio prasa paryska ani słowem nie wspominała o pogorszeniu się stosunków japońsko-francuskich.

Krwawa kronika Palestyny

Z Jerozolimy donoszą, że we wtorek zginęło 3 Arabów. Zostali oni zabici podczas potyczki w pobliżu jednej wsi na południe od jeziora Hulen. Arabski burmistrz miasta Gaza, Fahny Bey Hussein, bliski krewny b. wielkiego rautiego Jerozolimy, został aresztowany przez

Eden gościem Roosevelta

Wczoraj po południu po zwiedzeniu Waszyngtonu b. minister spraw zagr. Anglii Eden wraz z żoną, w towarzystwie Lady Lindsay, żony ambasadora brytyjskiego, udał się do Białego Domu — gdzie prezydent Roosevelt i pani Roosevelt podejmowali go herbatką. Na konferencji prasowej Roosevelt oświadczył, iż w czasie milłej rozmowy, jaką odbył w Ed-

nem, poruszono liczne zagadnienia.

Eden był następnie honorowym gościem „National Press Club”, — który wydał na jego cześć śniadanie z udziałem członków rządu i 400 dziennikarzy. W czasie śniadania Eden wygłosił przemówienie, które — zgodnie z jego życzeniem — nie zostało opublikowane.

Jak GPU. kontrolował działalność Kiereńskiego we Francji

Niezależnie od procesu Plewiekiej we wtorek był rozpatrywany przez jeden z sądów paryskich inny proces, w którym są zamieszani agenci GPU. W procesie tym głównymi oskarżonymi są emigranci rosyjski Izidor Sternberg, który zdołał zbiec, inżynier francuski Biqurt oraz obywatel hiszpański Benoves. Trzej oskarżeni zdołali podstępnie rozmowę telefoniczną, prowadzoną przez jednego z przewódców organizacji paryskiej „Nowa Rosja”, grupującej elementy białe z pew-

nym współpracownikiem b. premiera rosyjskiego Kiereńskiego. Aparat podsłuchowy znajdował się w mieszkaniu Sternberga. Jak się okazało, oskarżeni pozostawali w kontakcie z GPU, i dostarczali wiadomości o nastrojach emigracji rosyjskiej.

Jeden z oskarżonych Francuz Biqurt przyznał, że starał się zbadać stosunki b. premiera Kiereńskiego na emigracji.

Wyrok w procesie zapadnie za 8 dni.

Zwycięstwo P.P.S. w Hajnówce w wyborach do rad gromadzkich

W ubiegłą niedzielę dn. 11 grudnia r. b. w Hajnówce odbyły się wybory do Rady Gromadzkiej.

Dr. Schacht w Londynie

Prezes banku Rzeszy dr. Schacht przybył do Londynu, gdzie pozostał kilka dni jako gość gubernatora banku angielskiego Montagu Normana.

Do walki gromadzkiej stanęły dwa obozy z jednej strony P. P. S. i Klasowe Związki Zawodowe, z drugiej zaś, zablokowane — OZN. Endecja i kupiectwo żydowskie.

Na ogólną liczbę 60 radnych gromadzkich Hajnówki i Placówki, zdobyliśmy 50 mandatów, blok ozonowo - endeki 10 mandatów. Na 60 zastępców zdobyliśmy pięć dziesiąt kilka mandatów.

Na Placówce, wyłącznie zamieszkałej przez robotników, przeciw nam się nie uzyskali ani jednego mandatu.

Senat belgijski ma zaufanie do polityki Spaaka

Senat belgijski wyraził wotum zaufania dla polityki zagranicznej prowadzonej przez premiera i ministra spraw zagranicznych Spaaka Podczas dyskusji premier oświadczył, że incydent wywołany przez odwołanie ambasadora Hiszpanii republikańskiej w Brukseli, Funeza oraz przedstawiciela belgijskiego z Barcelony, zostanie w najbliższym czasie zlikwidowany.

„Akcja kierowana z zewnątrz”

Liczne aresztowania w Litwie

W poniedziałek i we wtorek, policja litewska przeprowadziła w Kownie szereg aresztowań. M. in. aresztowani zostali b. minister spraw zagranicznych i b. minister spraw narodowych Bistras, członek redakcji dziennika „XX Anzius” dr. Delinikaitis, kpt. rezerwy znany z puczu waldemarasowskiego Iwanaukas, wreszcie wybitni działacze stronnictwa Waldemaras: Kompańs i Stefanavicius.

W nocy aresztowano dalszych 14 osób.

Ogółem liczba aresztowanych wynosi w godzinach popołudniowych 34 osoby.

Wedle oficjalnych informacji władz bezpieczeństwa cała AKCJA PRZECIWRZĄDOWA KIEROWANA BYŁA Z ZAGRANICZNYCH ŹRÓDEŁ, jak również fabrykowano zagranicą potrzebny do tej akcji materiał propagandowy.

„Lietuvos Aidas” podkreśla, że aresztowanych zostało w poniedziałek 9 osób z chrześcijańskiej demokracji i waldemarasowców.

Dziennik omawia ostatnie wypadki, wskazując również na to, że podczas demonstracji studenckich w Kownie, rozrzucono ulotki, domagające się Rządu koalicji nego, a których źródła należało szukać w organizacjach chrześcijańskiej demokracji.

„Lietuvos Aidas” wspomina też

o świeżo założonym w Kłajpedzie i odrazu zakazanym dzienniku — „Zygis” i jasno stwierdza, że jest to pismo waldemarasowców. Pis-

Po wyborach w Kłajpedzie

We wtorek, zostało zakończone przesyłanie głosów z terytorium całego kraju kłajpedzkiego do gmachu gimnazjum niemieckiego w Kłajpedzie, gdzie natychmiast przystąpiono do ich obliczenia. W pracy tej bierze udział ponad 200 osób, przeważnie narodowości niemieckiej. Gmach gimnazjum strzeżony jest przez silne posterunki kłajpedzkiej policji autoonmicznej, która nie dopuszcza nikogo do gmachu i nie wypuszcza zeń.

Mowa Chamberlaina

Nieśmiała krytyka Rzeszy

spowodowała reakcję niemiecką

W przemówieniu wygłoszonym na bankiecie stow. prasy zagranicznej, premier Chamberlain poruszył

zagadnienie stosunków W. Brytanii z Francją, Niemcami i Stanami Zjednoczonymi.

Chamberlain mówił: „Zdawało mi się, iż mamy tylko dwie alternatywy. Jedną z nich było uświadomienie sobie, iż wojna jest nieunikniona i rzucić trzeba energię kraju w kierunku przygotowań do niej. Drugą alternatywą było uczyńnienie wysiłku, w celu usunięcia możliwych przyczyn wojny, oraz wypróbowania metody osobistego kontaktu i dyskusji, kontynuując jednocześnie dozwolenie”.

Przypominając słuchaczom o układach, zawartych w ciągu roku, Chamberlain przytoczył układ angielsko-irlandzki, który zakończył długoletnią ciężką walkę pomiędzy obu krajami. „Został zawarty układ angielsko-włoski, który „wypełnił wyłom, który od pewnego czasu zaistniał w starej przyjaźni pomiędzy obu krajami”. We wrześniu przyszedł układ monachijski, któremu towarzyszyła deklaracja angielsko-niemiecka. Do prowadzono prostą drogą do uzupełniającej deklaracji francusko-niemieckiej.

Mówiąc następnie o stosunkach z Rzeszą, Chamberlain oświadczył: „Muszę ubolewać z powodu obecnego tonu prasy niemieckiej, która z jednej strony bez skrupu-

Francuzi wypraszają sobie pośrednictwo p. Chamberlaina

Jest ono... dobrze wypróbowane

Uwaga francuskich kół politycznych i prasy zwrócona jest w dalszym ciągu na sprawę taktyki Rządu brytyjskiego wobec rewizjonistów włoskich.

Dzienniki paryskie dają niedwuznacznie wyraz obawom, aby premier Chamberlain nie pojechał do Rzymu w charakterze mediatora między Francją i Włochami i to z tym jaszcz, że koszty tej mediacji obarczyłyby Francję.

Z dużym zainteresowaniem oczekiwano tam przemówienia premiera Chamberlaina na bankiecie prasy zagranicznej ze względu na możliwość wyjaśnienia stanowiska Rządu brytyjskiego.

W sporze między Francją i Włochami — pisze londyński korespondent „Paris Soir” — Anglia

może wystąpić jako pośrednik lub też zaproponować swoją mediację. Niestety krótka i lakoniczna de-

klaracja premiera Chamberlaina w Izbie Gmin nie budzi specjalnego optymizmu.

Zrozumiałe zadowolenie faszystów

Prasa włoska z zadowoleniem wita oświadczenie, złożone w Izbie Gmin przez premiera Chamberlaina, który oświadczył, że Anglia nie posiada specjalnych zobowiązań, w myśl których musiałaby przyjąć z wojskową pomocą Francji, gdyby ta znalazła się w konflikcie z Włochami.

Oświadczenie to, pisze „Giornale d'Italia”, prostuje jeden z zasadniczych błędów, popełnionych we Francji, gdzie politycy liczyli

we wszelkich okolicznościach na solidarność Anglii. Oświadczenie Chamberlaina oznacza ponadto, że Anglia zdaje sobie sprawę z faktu, że polityka Rządu włoskiego nie zagraża pokojowi europejskiemu. (PAT).

Ułaskawienie tow. Mitznera

„Czas” donosi: Redaktor „Dziennika Ludowego” Zbigniew Mitzner skazany szeregiem prawomocnych wyroków za sprawy prasowe na przeszło 2 lata więzienia, po odciernieniu półrocznej kary, został ułaskawiony.

Warszawa-Praga
Zł. 70.-

Samolotem
AIR FRANCE
Informacje:
Warszawa, Jerozolimskie 13.
Tel. 55213, 55260
i wszystkie biura podróży.

Po wyborach do Skupczyny

Według dotychczasowych wyników niedzielnych wyborów do Skupczyny, na listę rządową przypadnie około 54%, na listę zjed-

noczonej opozycji i Kroatów dr. Mączka 44%, na listę faszystowską Ljoticza — 1% mandatów. (ATE).

Zaufanie dla Rządu Spaaka

Premier Spaak oświadczył w sejmie, że rokowania z Rządem gen. Franco posuwają się normalnie. Jednocześnie premier wyraził życzenie kontynuowania nor-

malnych stosunków z Barceloną. Senat obrzymał większością uchwalił votum szufania dla Rządu. (PAT).

Rekonstrukcja Rządu w Szwecji

Wskutek śmierci ministra obrony narodowej Janne Nilssona, nastąpi rekonstrukcja gabinetu szwedzkiego.

Ministrem obrony zostanie obecny minister handlu Skoeld, które-

go miejsce zajmie minister spraw społecznych Moeller. Tekę spraw społecznych obejmie minister komunikacji Forslund, którego następcą będzie poseł Strindlund. (PAT).

Eden u Roosevelta

Rozmowa Prezydenta Roosevelta z Edenem trwała 40 minut i toczyła się w obecności Wellesa. Wychodząc z Białego Domu Eden oświadczył, iż jest szczęśliwy, że mógł rozmawiać z Prezydentem,

nie może jednak ujawnić tematów tej rozmowy i musi pozostawić Prezydentowi sprawę poinformowania prasy o szczegółach spotkania. (PAT).

Bezczelna walka z polskością w „wolnym” mieście Gdańsku

PAT donosi z Gdańska: W poniedziałek wieczorem przewieziono do Gdańska z m. Elganowa na terenie Wolnego Miasta rodzinę Szulców, obywateli gdańskich narodowości polskiej, wraz z kilkorgiem dzieci, za cofnięcie przez panią Szulcową przesilenia dzieci ze szkoły polskiej do niemieckiej.

Wkrótce potem aresztowano kierownika szkoły polskiej w Wielkich Trąbkach na terenie Wolnego Miasta, obywatela polskiego, — p. Kurka oraz ochroniarke polską.

Zastępca komisarza generalnego R. P. p. Perkowski dokonał w dniu wczorajszym w tej sprawie interwencji u wiceprezydenta senatu gdańskiego p. Huitha. (PAT).

Konspiracyjna drukarnia „Robotnika”

W nadchodzącym tygodniu udostępnione zostanie dla publiczności zwiędzanie odwzorzonego niedawno w Łodzi, wg. dokładnych wzor-

ów historycznych, warsztatu pracy konspiracyjnej Józefa Piłsudskiego, mieszczącego się w Łodzi przy ul. Piłsudskiego 19 (dawniej Wschodnia).

W lokalu tym Józef Piłsudski drukował w latach 1899 — 1900 nielegalnego podówcza „Robotnika”.

Obecnie przeprowadzane są w lokalu drobne naprawy. (PAT).

ZIOŁA PRZECIWI CIERPIENIOM PŁUCNYM

ogólne znane jako HERBATA FÜHLMANNIA łagodzą kaszel. Pączka 1.65 zł.

Do nabycia w aptekach i drogeriach

Polityka Czechosłowacji

Stosunek do Rzeszy

Na plenarnym posiedzeniu sejmiku i senatu czechosłowackiego wygłosił premier Beran expose, w którym streścił wytyczne programu nowego Rządu.

Premier Beran stwierdził, że podstawy życia państwowego zmienne zostały tak radykalnie, iż tylko najwyższe napięcie sił może zachować nowe państwo.

Omawiając zasady polityki zagranicznej Czechosłowacji premier Beran podkreślił, iż politykę zagraniczną dyktują dziś Czechosłowacji nowe siły mocarstwowe w Europie i położenie geopolityczne.

Przed wszystkim Rząd uregułuje swój stosunek do Trzeciej Rzeszy jako największego swego sąsiada.

Pomimo tymczasowych psychicznych przeszkód po jednej i po drugiej stronie Rząd czechosłowacki będzie prowadził w stosunku do Rzeszy politykę „otwartości”.

Rząd Czechosłowacki chce również uregulować swój stosunek wobec Polski i Węgier na zasadach dobrego sąsiedztwa. Dla Rumunii i Jugosławii zachowa narodowe czeski wyraz wdzięczności. Nowy układ sił w Europie pozwoli

Czechosłowacji nawiązać dobre stosunki z Włochami.

Premier Beran wierzy również w pomyślny rozwój stosunków z Francją, Anglią i Ameryką.

Przechodząc do polityki wewnętrznej mówca stwierdził, że idea narodowa zwyciężyła w Czechosłowacji, co się przejawia ustawą o autonomii Słowacji i Rusi Podkarpackiej. Czynnikiem łączącym poszczególne narody będzie instytucja delegatów Rządów przy Rządzie Centralnym.

Życie państwowe oprócz się musi na myśli narodowej, która nie pozwoli na rozbiecie narodu na grupy polityczne.

Rząd przeprowadzi gruntowną reformę we wszystkich dziedzinach życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego.

Dla wprowadzenia w czyn swoich zamierzeń Rząd przedkłada izborn projekt ustawy o pełnomocnictwach, jednakże stoi na stanowisku, że działalność jego winna pozostawać pod kontrolą przedstawicieli narodu, powołuje więc do życia państwową radę gospodarczą oraz stałą parlamentarną komisję kontroli i oszczędności państwowych. (PAT).

Obawy i zabiegi dr. Schachta

Dyplomatyczny korespondent — „Evening Standard” donosi w związku z przyjazdem dr. Schachta, że Rząd niemiecki pragnie zapobiec zainicjowaniu nowej polityki Rządu angielskiego popierania eksportu towarów angielskich na rynki zagraniczne.

Rząd niemiecki — zdaniem tego korespondenta — zaniepokojony jest przygotowaniami do wzmocnienia podstawy kredytowej handlu angielskiego, gdyż dzięki olbrzymim środkom, jakimi dyspo-

nuje Anglia, wojna handlowa mogłaby przynieść Niemcom wielkie szkody.

Celem przyjazdu dr. Schachta jest uspokojenie obaw angielskich i opóźnienie angielskich zarządzeń retorsyjnych. W czasie pobytu w Londynie dr. Schacht odbędzie rozmowy z szeregiem finansistów, polityków i przedsiębiorców, by ich ostrzec przed niebezpieczeństwem wszczynania wojny handlowej z Niemcami. (ATE).

Na granicy czesko-węgierskiej

W wyniku rokowań, jakie się toczyły od 9 — 12 b. m. w Użhorodzie między delegacją węgierską z mjr. Hegedeusem na czele a delegacją czechosłowacką z płk. Suledrem doszło do podpisania tymczasowego porozumienia w sprawie małego ruchu granicznego.

Według postanowień podpisanego porozumienia, urzędy powiatowe będą wydawały przepustki, których ważność nie może przekraczać trzech dni. Dalsze rokowania, mające na celu szczegółowe opracowanie ruchu granicznego, rozpoczną się 16 b. m. również w Użhorodzie. (PAT).

Wymiana jeńców w Hiszpanii

Reuter donosi z Burgos, iż Rząd gen. Franco zgodził się na wymianę 110 jeńców brytyjskich, b. ochotników brygady międzynarodowej na 110 jeńców włoskich,

wziętych do niewoli przez wojska rządowe.

Zgodę na powyższą wymianę również wyraziła Barcelona. Data wymiany jest obecnie ustalana.

Echa porwania gen. Millera

W procesie paryskim powód cywilny domagał się dla oskarżonej Polewickiej dożywotnich robót przymusowych.

przemówienia obrońców, która trwać będą jeszcze w środę. Wyrok spodziewany jest w środę po południu. (PAT).

We wtorek rozpoczęły się też

Szturm do... domu obłąkanych

W Gazie aresztowano burmistrza miasta Fanny Hussein Beya, krewnego Wielkiego Muftiego Jerozolimy.

W Betleem kilku w. brojonych Arabów wdarło się do szpitala dla umysłowo chorych, zabijając jed-

nego ze służących Żydów. Skazano na śmierć 2-oh Arabów, którzy dokonali zamachu na porucznika brytyjskiego. Trzeciego uczestnika napadu, 17-letniego Araba skazano na dożywotnie więzienie. (PAT).

Maskarada bezpartyjności

W trakcie akcji wyborczej taktyka obozu rządowego uległa zmianie. Wedle koncepcji pierwotnej prezydent Starzyński nie miał w akcji bezpośredniego uczestniczyć. Nie ubiega się o mandat radziecki, nie podpisał deklaracji samorządowego ożonu. Jako gospodarz miasta, jako kandydat na przyszłego włodarza miał on w czasie wyborów zachować stanowisko jakby nadpartyjne, miał stanąć w cieniu, a wielki jego cień miał stać się tłem akcji wyborczej.

Ale nie wytrzymał, nie wytrzymał w tej roli. Nie wiemy, czy poniósł go temperament (niestety — polityczny), czy też wyprowa dziło go z równowagi niedołęstwo własnych zwolenników. Dość, że w pewnym momencie, zerwał się i rzucił się naosłep w wir walki, wystąpił z otwartą przybitką w szranki bojowe.

Jego okrzyk bojowy brzmi: PPS — to wróg! Wszystkich skrzykuje do walki z nami. Wszyscy mu dobrzy, i endecy, a zwłaszcza oeneri, i bebesy, i front Morges, byle poszli razem na wspólnego wroga. Wytyka im tam różne grzechy, ale wszystko jest gotów darować, byle poszli razem z OZN. przeciw P. P. S. Jaki, wykrzykuje pod ich adresem, nie chcecie wspólnie z O. Z. N. stanąć do walki z żydokomuną, z frontem ludowym? Omal, że im nie zarzuca zdrady ich programu, zdrady swoiście pojmowanej solidarności „narodowej”.

W obozie rządowym wszystko zmienia się jak w kalejdoskopie. Jeszcze do niedawna głównym wrogiem była endecja. Wtedy rzucano na nas gromy. Wbrew prawidze zarzucono nam osuzsze z endecją, miano o to do nas tyścienne pretensje. A dziś my jesteśmy wrogiem, niemal jedynym wrogiem. Do endecji, do oeneru Ozon wyciąga dlonie. Prezydent Starzyński nie pragnie nic innego, jak przycisnąć ich do swęgo łona. A potem razem przeciw P. P. S.

Nie możemy powiedzieć, aby nas to specjalnie napawało przyrażeniem. Przeciwnie. Jesteśmy zadowoleni, że przeciwnik nas so bie nie lekceważy. Mamy zawsze poczucie swej sily. Reprezentujemy bowiem niepożyta moc mas ludowych w Polsce. Ale jeżeli przeciwnik uświadamia sobie naszą silę i zdradza z tego powodu swe zdenerwowanie, wzmacnia to nasze samopoczucie. Gdyż nic innego, tylko to jest przyczyną o-wych gorących afektów do endecji i oeneru, tylko obawa przed nami. Czyni nam się zaszczyt nie nawiązania nas.

Ale cała ta nagonka na P. P. S. posiada i swoją stronę odwrotną. Jest to wprawdzie akcja negatywna, ale równocześnie wybitnie polityczna. I oto nagle wyłaziło sztydo z worka. Ciagle się deklamuje, że samorządowa akcja wyborcza ma charakter wyłącznie gospodarczy, że niema tu miejsca na żadną politykę, że wybory po winny być całkowicie apolityczne i apartyjne. A tu naraz organizuje się wielką akcję przeciw P. P. S., a więc akcję wyraźnie polityczną i partyjną. Nieszczęrosć wydobyla się na wierzch. Z pod zewnętrznej szaty bezpartyjności gospodarczej, wyglądają buty z ostrogami partyjnego bojownika.

W imię czego wzywa się te różne obozy do zjednoczenia się przeciw nam? Czyżby przynajmniej w imię jakiegoś wspólnego programu gospodarczego, w imię wspólnego planu gospodarki miejskiej? Nic podobnego. Prezydent Starzyński powołuje się na jedną tylko ideę łączącą, stanowiącą cement tej koalicji, którą pragnąłby skleić. Jest to idea antysemityzmu.

Otoż jeżeli p. Starzyński i chciał by pod hasłem walki z Żydami skupić koło siebie wszystkie ugrupowania z wyłączeniem P. P. S., nie można zaprzeczyć, że wkracza wyraźnie na drogę walki politycznej i że staje w jasrawej sprzeczności z swą oficjalną platformą, w myśl której wybory samorządowe mają być apolityczne.

nie i mieć na oku tylko rozwój miasta. Antysemityzm jest niewątpliwie koncepcją polityczną. Zapewne, że posiada on także aspekt gospodarczy, że jest on w znacznej mierze rezultatem konkurencji handlowej. Ale z gospodarką miejską niema to nic wspólnego. Antysemita mogą swe zasadnicze cele osiągnąć tylko na terenie państwa, na drodze ustawodawczej. W Radzie Miejskiej mogą najwyżej dążyć do niezatrudniania Żydów i do odsuwania ich od dostaw dla miasta. Czy w tej dziedzinie mogą dużo wywojować — nie wiemy. Stan dotychczasowy był bowiem dziełem endeckich prezydentów miasta, których kolejkę zakończył p. Słomiński, albo dziełem samego p. Starzyńskiego. Jeżeli więc Żydzi są dostawcami miasta mają to tym właśnie włodarzom Warszawy do zawdzięczenia. Jest rzeczą conajmniej śmieszna, jeżeli p. Starzyński razem z endkami idą do walki o odebranie Żydom tych dostaw, które sami

im dali. A chyba w codziennej, gospodarczej działalności miasta w planowaniu inwestycji, w rozwoju komunikacji, w budowie szkół, dla antysemityzmu niema wielkiego pola popisu. Jeżeli więc w obecnej akcji samorządowej wysuwa się jako naczelne hasło, hasło antysemityzmu, moźna to tylko traktować jako manifestację polityczną. Ale trzeba mieć odwagę do tego się przyznać, a nie drapać się w szatę bezpartyjności i czystej, apolitycznej działalności gospodarczej.

Wogóle łasz bezpartyjności ujawnia się na każdym kroku. Ożon gdy staje do wyborów, używa pseudonimu, jak np. w Warszawie, Komitet gospodarczo-narodowy. Głosi się wszystkim wokoło, że jest to platforma czysto gospodarcza, a nie polityczna, że jest to coś zupełnie innego, niż O. Z. N., który stanowi wszak ugrupowanie jawnie polityczne. Gdy już jednak wybory samorządowe się kończą i przychodzi do ogłaszania wyników, prasa rządowa zdobyte mandaty nazywa mandatami O. Z. N. i chlubi się tym jako zwycięstwem politycznym, co prawda często wymyślanym.

I tak się kończy MASKARADA BEZPARTYJNOŚCI.

ADM PRÓCHNIK.

„PŁASKIE EXTRA”
jeszcze lepsze
od „PŁASKICH”

RADIO-KORONA „CELIMP” Miodowa 21
TEL. 5.92.75

Komunikat

W związku z akcją wyborczą do rad Miejskich, gminnych i powiatowych — nakładem Centralnego Wydziału Samorządowego P. P. S. wyszły z druku następujące wydawnictwa:

1. „OBJASNIENIA NOWEJ ORDYNACJI WYBORCZEJ DO RAD MIEJSKICH” cena 15 gr.
2. INSTRUKCJA DLA MĘŻÓW ZAUFANIA P. P. S. I KLASOWYCH ZW. ZAW. W WYBORACH DO RAD MIEJSKICH — cena 10 gr.
Przy zamówieniach od 100 — 200 egz. obydwie broszury liczyć się będzie — 20 gr.
Przy zamówieniach ponad 200 egz. liczyć się będzie za obydwie broszury — 15 gr.
3. „OBJASNIENIA USTAWY O WYBORZE RADNYCH GROMADZKICH, GMINNYCH I POWIATOWYCH”. Cena 10 gr. za egz. Ta aktualna i bardzo ważna dla każdego działacza wiejskiego broszura, jest zarazem niezastąpionym przewodnikiem w wyborach wiejskich.

Zamówienia należy kierować wraz z gotówką na adres SEKRETARIATU GENERALNEGO C. K. W. P. P. S. WARSZAWA 1, UL. WARECKA 7, LUB NA KONTO CZEKOWE PKO. Nr. 3.174.

SEKRETARIAT GENERALNY
C. K. W. P. P. S.



pod znakiem ELEKTRYCZNOŚCI

Sprzedż ratalna grzejników elektrycznych
W SALONIE ELEKTROWNI MIEJSKIEJ
Marszałkowska 150

Pokwitowanie

NA UCHODZCÓW ŻYDÓW Z NIEMIEC
Z okazji uroczystości u inż-ostwa K. R. i S. P. z. 10.
R. i S. P. dr. Stefan z. 10.
Z. Gun — Cieszyn z. 5.

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII
Z okazji uroczystości u inż-ostwa K. — składają R. i S. P. z. 10.
I. Kaluski z. 5.

NA FUNDUSZ WYBORCZY
I. Kaluski z. 5.

SZYBKOŚĆ - WYGODA

Zdobyte techniki i naukowej organizacji pracy wykorzystane zostały przez PKO, by zapewnić milionom klientów sprawną i szybką obsługę.

Cwierć miliona codziennych wpłat i wypłat na 133 miliony zł to dowód sprawności i wielkości

PEWNOŚĆ - ZAUFANIE PKO

Samorząd i demokracja

Perspektywy demokracji dzielnicowej w stolicy

O samorząd dzielnicowy stolicy, o bujny rozkwit gromadzkiego życia w poszczególnych dzielnicach miasta, o renesans braterstwa i wspólnoty sąsiedzkiej trzeba walczyć uporczywie. Wszelka bowiem wspólnota zawodowa czy kulturalna nieoparta o więź sąsiedzką, wynikającą ze wspólnego zamieszkania na zorganizowanej społecznie przestrzeni, jest wspólnotą niepełną, pokaleczoną.

Ale żeby odnaleźć realne perspektywy rozwojowe dla samorządu dzielnicowego i wspólnoty sąsiedzkiej, trzeba patrzeć nie na Warszawę dzisiejszą, lecz na Warszawę przyszłości. Warszawę planowej gospodarki i urbanistyki, o którą walczy polski socjalizm. Warszawa zaś, o którą walczyliśmy, to Warszawa planowo zabudowana i funkcjonalna, to układ świadomie zróżnicowanych ośrodków terytorialnych, z których każdy pełniłby rolę osobną, właściwą mu funkcję w życiu stolicy i całego regionu stołecznego. Świadome i zgodne z interesem publicznym kształtowanie się oblicza urbanistycznego przyszłego miasta i racjonalne rozczłonkowanie się terytorium miejskiego będzie skutkiem planowego uporządkowania produkcji i spożycia.

Spółdzielczość spożywców zamiast prywatnego handlu, spółdzielcze lub przez samorząd bądź instytucje publiczne wybudowane i administrowane osiedla mieszkaniowe, społecznie kontrolowana i planowana produkcja i jej racjonalne rozmieszczenie w terenie — oto składowe elementy nowego socjalistycznego urbanizmu. Planowa organizacja poszczególnych dzielnic będzie zwierzchołdem ogólnego planu gospodarczego i kulturalnego, regulującego życie całego miasta.

Każda z funkcji dzisiejszego miasta znajdzie odpowiednie dla siebie łozysko w terenie, każdy wycinek terenu będzie wykonywał odrębną, zgodną z jego właściwościami pracę. Ośrodki przemysłowe, osobne osiedla mieszkalne, osobne wydzielone tereny czasów, wielkich parków sportowych i urządzeń rozrywkowo-wypoczynkowych, osobne ośrodki zakładów i miejskich przedsiębiorstw użyteczności publicznej, osobne centrum władz i urzędów stołecznych, osobne dzielnice handlu hurtowego i centrali gospodarczych, osobne dzielnice uniwersyteckie, dzielnice letniskowe, ośrodki sanatoryjne i szpitalnicze. Nie chaotyczne stłoczenie się, lecz system rozdzielnych stref izolacyjną zieleni i po-

wiązanych funkcjonalnie, większych dzielnic — osiedli, które będą stanowiły zorganizowane skupienia pracy, mieszkania i wypoczynku.

W tych właśnie przyszłościowych, funkcjonalnych formach socjalistycznego urbanizmu, w tym jutrzejszym mieście, którego plasty czny i realnie rozpracowany obraz dali dwaj postępowi polscy architekci i urbanisci Sz. Syrkus i J. Chmielewski w pracy p. t. „Warszawa funkcjonalna”, w spółdzielczych osiedlach takiej Warszawy może i musi nastąpić odrodzenie więzi sąsiedzkich.

Racjonalna i planowa organizacja terytorium, jego funkcjonalizacja w życiu wielkiej społeczności miejskiej nada nową moc więziom sąsiedztwa. Intensywne życie sąsiedzkie skupi się oczywiście tylko w dzielnicach mieszkalnych, letniskowych lub uniwersyteckich. Tam będzie właśnie gleba urodzajna dla rozwoju samorządu dzielnicowego jako najmniejszego kręgu demokracji terytorialnej. W uoszczelnionych osiedlach przyszłego miasta spójnia terytorialno-sąsiedzka będzie też wyrazem wspólnych zainteresowań zawodowych, gospodarczych i kulturalno-oświatowych. Samorząd terytorialny będzie jednocześnie przeplatać się i łączyć z samorządem zawodowym, gospodarczym, ubezpieczeniowym i szkolnym. Demokracja w ramach poszczególnych jednostek terytorialnych będzie iść w parze z demokracją w ramach poszczególnych funkcji życia zbiorowego.

Spójnia sąsiedzka — terytorialna w jutrzejszych dzielnicach Warszawy nie będzie więc nawrotem do grupy sąsiedzkiej dawnego typu, do wspólnoty dzielnicowej średnio-wiecznego miasta. Nie będzie izolacją przestrzenną — społecznej poszczególnych dzielnic. Na odwrót zagęszczanie się stosunków sąsiedzkich, rozrastanie się społecznych więzi dzielnicowych będzie formą intensywniejszego i systematycznego kontaktowania się społecznego z całą społecznością miejską i z jej odłamami zawodowymi, a poprzez miasto z całym krajem.

Ustaliśmy tendencje rozwojowe na przyszłość. Twierdzimy jednak, że już w dzisiejszej Warszawie dzięki wysiłkom klasy robotniczej i wbrew wszelkim oporom władców magistrackich istnieją już dojrzałe, czony przyszłej funkcjonalnej Warszawy. Są to osiedla Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. W. S. M. stanowiąc dzielnicę na Żoliborzu i osiedle na Rakowiecu w praktyce na swoim odcinku zrealizowała nowoczesny funkcjonalny plan dzielnicy, domu i mieszkania. Ziemia i bloki mieszkaniowe są tu własnością społeczną, społeczny jest też na zasadach demokracji oparty zarząd spółdzielni i instytucji z nią związanych.

I tu właśnie widzimy, jak nowe siły społeczne łożą sobie łozyska niezależnie od istniejących form prawnych, jak wbrew wszelkim trudnościom urzeczywistniają się w praktyce idea samorządu dzielnicowego. Na terenie bowiem osiedla żoliborskiego Warszawa Spółdzielnia Mieszkaniowa i związane z nią instytucje realizują w łwiej części zadania publicznej administracji samorządowej. Działalność Magistratu ogranicza się tu właściwie do ulic, placów i komunikacji. Reszta to własny, na zasadach spółdzielczości oparty wysiłek W. S. M. Gimnazjum, szkołę powszechną, przedszkole, poradnię pediatryczną, kąpielisko, pralnię, jadłodajnię, aprowizację, oświatę pozaszkolną, świetlicę, czytelnię, bibliotekę, teatr dla dzieci — wszystko to prowadzi nie Magistrat lecz W. S. M. i afiliowane przy niej organizacje.

Sądzimy, że walka solidarna ruchu socjalistycznego i zawodowego wspólnie z robotniczą spółdzielczością mieszkaniową, walka o ma sowe budownictwo społeczne, o nową, planowo zorganizowaną Warszawę, której wszystkie dzielnice mieszkaniowe będą zorganizowane na wzór Osiedli Warszawskiej Spółdzielni mieszkaniowej, że taka walka jest skuteczną drogą do rozkwitu samorządu dzielnicowego, do coraz głębszej demokracji samorządu miejskiego.

HENRYK KORA.



Nowość!!!

NIEWIDOCZYNY NA SKÓRZE
huder Koloidalny
SIX-SIX Cherys
DAME CERZE WIECZNA MŁODOŚĆ

Tysiąclecie Kairu

Obchód 1000-lecia Kairu został wyznaczony na styczeń 1943 roku. Jednocześnie będzie obchodzone 1000-lecie „Alazharu”, największej uczelni muzułmańskiej. Do czynnego współudziału w uroczystościach mają być zaproszone

gminy muzułmańskie z rozmaitych krajów. Teraźniejszy Kair jest połączeniem paru miast. Niektóre z nich były założone nawet wcześniej od właściwego Kairu, ale nie mogły utrzymać swego znaczenia.

Deklaracja o neutralności ŁOTWY

Łotewska rada ministrów przyjęła ustawę o neutralności Łotwy. Ustawa ta wzorowana jest na podobnej ustawie, powziętej przez Estonię. Do ustawy dołączona jest obszerna deklaracja ministra spraw zagranicznych, motywująca jej konieczność i stwierdzająca jej zgodzenie z rządami estońskimi i litewskimi, głównym motywem, — głosi deklaracja, jest fakt, że Liga Narodów nie jest w stanie zapewnić bezpieczeństwa kolektywnego. Nie ma też widoków, aby

sprawa tego zbiorowego bezpieczeństwa mogła stać się realną. — Łotwa uzgodniła swój pogląd z Estonią i Litwą, a ten punkt widzenia podzielany jest i przez Polskę i państwa skandynawskie. Na zakończenie deklaracji stwierdza, że 18 listopada między Łotwą, Litwą a Estonią osiągnięto porozumienie i po przyjęciu ustawy przez wszystkie z tych trzech państw, zmieniać ją będzie można za wspólną zgodą trzech rządów Łotwy, Litwy i Estonii.

Jedna farsa zastąpi drugą

Faszystowska izba deputowanych zakończy dziś po południu swe istnienie. Zgromadzenie przyjęło ustawę, stwarzającą nową izbę związków faszystowskich i

korporacji, której członkowie będą nazywali się radcami narodowymi. Izba ta po raz pierwszy zbierze się w marcu roku przyszłego.

Afera amerykańska

w którą zamieszane są wybitne gwiazdy filmowe

Wielkie wrażenie w Ameryce wywołała wiadomość o wykryciu pewnej afery, w którą są zamieszani liczni artyści filmowi. Przed niedawnym czasem został aresztowany makler giełdy nowojorskiej William Bruckner, który dopuścił się szeregu transakcji oszukańczych, oraz nadużył. Jak wykazało śledztwo, w aferę są zamieszani rozmaici artyści i gwiazdy filmowe, jak np. Miriam Hopkins, Ronald Colman, Gerie

Garret, Frank Morgan, Billie Barnes i wielu innych. Między innymi Bruckner dokonał oszukańczej manipulacji akcjami kolei filipińskiej, co przyniosło mu zysku przeszło 900.000 dolarów. Bruckner wywołał szalone hałas na te akcje. W procesie Brucknera będą zeznawali trzej członkowie kongresu, którzy są oskarżeni o używanie swych wpływów na korzyść Brucknera.

NA GWIAZDKĘ Kupony Bielskie dla czytelników „Robotnika” Rabat

przodujących fabryk, duży wybór, ceny najniższe, zniżką udzielamy kredyt. Graniczna 16 m. 1, tel. 243-79

NA GWIAZDKĘ



Lalka Ma - Ma jest najmłodszym podarkiem, gdyż wzbudza podziw i zachwyt dziecka. Pięknie przystrojona, posiada blond włosy, i niebieskie oczy! Rączki i nóżki ruchome, dzięki czemu lalka może stać oraz siedzieć! Mówi głośno i wyraźnie „ma-ma”, „ma-ma”. Wielkość półmetrowa! Cena reklamowa wraz z pudłem zł. 4.75. W lep. gat. LALKA CHODZĄCA — NOWOŚĆ!! w pięknym narodowym stroju, mówiąca, tylko zł. 6.90. Piaci się przy odbiorze. Skł. zabawek: WALERIA OBOBSKA, Dz. A. Warszawa I, ul. Świętokrzyska 27.

Przegląd prasy

„BURZA” W OZN-IE? „Kur. Polski” dowodzi, że zbliża się „wielka burza” w obozie rządowym. Płk. Wenda i jego grupa nie zrezygnowali z ataku na inwestycyjny plan p. wicepremiera Kwiatkowskiego.

Grupa płk. Wendy oraz biuro studiów i planowaniu Ozone podejmuje równocześnie poza Sejmem, wśród korporacji zawodowych, propagandę za swoją 30-latką, a przeciw 15-letce gospodarczej p. wicepremiera. W ślad za niedawnym zjazdem techników odbyły się maja, jak to donieśliśmy, zjazdy mistrzów fabrycznych, handlowców i

przedstawicieli innych zawodów z całego kraju, pod hasłem współpracy z Ozone w dziele realizacji 30-letniego planu rozbudowy gospodarczej Polski.

A co za tym wszystkim się kryje? „Kur. Polski” zapewnia, że kryje się wielka akcja polityczna O CHARAKTERZE TOTALITARNYM. OZN — powiada pismo — jak z tego wynika, bynajmniej monolitem nie jest! W Sejmie (OZN-ic) także widać dwutorowość. „Kurier Polski” porównuje sytuację p. Kwiatkowskiego z sytuacją prof. Bartla (w swoim czasie). Do czego już do, szło, widać z takich faktów:

że modne stały się w Ozone pogroźki i wymyślenia anonimów. Niektórzy zwolennicy wicepremiera Kwiatkowskiego otrzymali ostatnio pisane na maszynie anonimy, grożące im represjami i zemstą w „niedalekiej” przyszłości.

Anonimy i pogroźki... Ładny obraz konsolidacji — w OZN-ic... NASTROJE W NIEMCZECH.

W ciekawy sposób charakteryzuje nastroje w Niemczech społecznych p. Smogorzewski w „Gazecie Polskiej”. W dołach pragnie nie pokoju i obawa przed wojną. Na górze inaczej — pragnienie dalszych zdobyczy.

Na dołach: „Nastroje dumy, satysfakcji i pewnością siebie ucala się w masach nie uczucia. Oczywiście każdy Niemiec cieszy się z odniesionych sukcesów, każdy uznaje talent polityczny kanclerza Hitlera oraz sprawność stworzonego przez niego ustroju, ale zarazem każdy odjeżdża instynktownie sprawę, że we wrześniu wisiło nad Rzeczą ryzyko wojny z wielkimi

moceństwami. — że takiej wojny lepiej nie próbować.

Na górze: „Wystarczy jednak — pisze korespondent „Gazety Polskiej” — porównać z ludźmi zaliczającymi się do obozu rządzącego aby się przekonać, że tęsknoty te (pokoju) są nierealne. Nikt tu nie myśli o wychnienieniu. Wszyscy powtarzają, że należy kuć żelazo póki gorące. Niemcy nie mają żadnego interesu w przywróceniu się do usytuowania sytuacji, która stała się bardzo płynna. Wniosek stąd, że nie należy tracić czasu”.

Bardzo ciekawe i pouczające wywody. Związane, że autor jest znany ze swych sympatii dla „Hitlerii”. Obecnie już chyba ostrażka niebezpieczeństwa.

PROBLEM UKRAIŃSKI. Jest to dziś doniosły problem, — zwłaszcza w związku z wiadomą polityką Niemiec. Niestety, nie możemy oświecić go tak, jak chcielibyśmy.

W tej kwestii zabiera głos „Czas” w obszernym artykule i omawia plany Niemiec. „Czas” jeszcze nie widzi zdecydowanego stanowiska Niemiec w sprawie u (orientacja „Czasu” jest znana): krańskiej (orientacja „Czasu” jest znana):

Trzeba jednakowoż powiedzieć, że gdyby realizacja niemieckich planów stała się aktualna, to stanowiska Niemiec i Polski w tej sprawie musiałyby się całkowicie rozjeść. Polska chce utrzymywać dobre stosunki z obydwojma swoimi sąsiadami i w jakimkolwiek wygrzywaniu karty ukraińskiej przeciwko Rosji udziału nie weźmie. Bardzo zmienny i ciekawy głos.

K. CZ.

Protest Hiszpanii w sprawie bombardowań ludności cywilnej

Nota Rządu hiszpańskiego do Rządu francuskiego

Ambasador Hiszpanii republikańskiej w Paryżu wręczył min. Bonnet notę swego Rządu, w której Rząd daje wyraz oburzenia i goryczy narodu hiszpańskiego wobec obojętności, z jaką rządy demokratyczne traktują bombardowanie przez lotnictwo niemieckie i włoskie otwartych miast i ludności cywilnej w Hiszpanii.

Angielska komisja, badając stan rzeczy na miejscu, w Hiszpanii, dostrzegła dowodu obiektywnego, że bombardowania te są skierowane przeciw ludności cywilnej. Wobec tego rządy demokratyczne nie powinny pozostać bierne i obojętne.

Pewnie, gdy powołano komisję angielską, sądzono, że samo ogłoszenie jej sprawozdania, świadczącego o bombardowaniu ludności cywilnej przez lotnictwo faszystowskie, wystarczy do takiego potępienia opinii publicznej, że bombardowania ustały, lub przynajmniej stałyby się bardzo rzadkie. Ale stało się tak, że ogłoszenie sprawozdania komisji w

niczym nie przeszkodziło wznowieniu w ostatnich czasach i nawet spotęgowaniu nalotów faszystowskich na bezbronną ludność. W tych warunkach, odpowiedzialność rządów demokratycznych nie pomniejsza się, lecz jeszcze wzrasta.

Rząd hiszpański stwierdza z dumą swą „bezsilność” wobec tych bombardowań, ponieważ nie chce stosować metod walki, stosowanych przez Francję i jego protektorów. Uczucie ludzkości i odpowiedzialności, ożywiający Rząd hiszpański, wzmacnia siłę moralną Rządu, z którą on się zwraca obecnie do Rządu francuskiego, apelując do jego ducha rycerskiego i tradycyjnego honoru, by podjął akcję celem położenia kresu bombardowaniom.

Nota kończy się uwagą, że nie jest rzeczą Rządu hiszpańskiego udzielać wskazówek co ma czynić Rząd francuski i że Rząd ten ma dość środków, by przerwać barbarzyństwo faszystowskie.

Angielska misja wojskowa w Portugalii

Angielska misja wojskowa, która bawiła w Lizbonie, powraca w piątek do Londynu. Wczoraj członkowie misji byli podejmowani bankietem pożegnani przez portugalskie władze wojskowe. W skład

delegacji angielskiej wchodzi przedstawiciele wszystkich gatunków broni. Wojskowa misja angielska bawiła w Portugalii 6 miesięcy.

CONTINENTAL-SILENTA CICHOPISZĄCA MASZYNA DO PISANIA OSZCZĘDZA NERWY największa wydajność pracy GEN. PRZEDST. „MECHANIZACJA BIUROWA” WARSZAWA-TREBACKA 3 TEL. 6.61-93

TYDZIEŃ ANGIELSKI

Grabarz potęgi Anglii. — „Fakt niezbity”. — Obietnica Hoare’a. — Jakże wyście! — Ważni obiad. — Pojedynek księżny z premierem. — Przyjaciel Ribbentropa. — Faszystowska „spontanizm”.

Walka demokratycznej opinii i prasy angielskiej z premierem Chamberlainem wkracza w fazę, którą bez przesady nazwać można dobijaniem człowieka. To też nie warto przytaczać części nawet głosów krytyki, jaka na premiera spada ze wszystkich stron. Spoglądając na obraz Europy z grudnia 1938 myśli sobie zapewne Neville Chamberlain, że ciężka to rzecz być dziedzicem wielkiego nazwiska i wielkiego urzędu. Oczywiście, sławny Joe Chamberlain, był jednym z twórców imperializmu angielskiego, syn, dzisiejszy premier Anglii, stał się grabarzem potęgi brytyjskiej.

Ale choć niemal dobitny w opinii, mieszka przeciw jeszcze pan Chamberlain na Downing Street Nr. 10 jest jeszcze premierem, rządzi.

Jednakże powoli zaczyna i do niego docierać zrozumienie politycznej klęski Anglii w grze prowadzonej w ciągu ostatnich miesięcy. Może zresztą premier rozumiał to już dawniej, a dopiero teraz przyznaje się? W każdym razie zaszedł fakt znamienity. Lord de la Warr, członek rządu, wygłosił nieoficjalne przemówienie, w którym powiedział m. in.: „Mamy coraz silniejsze przekonanie, że nie ich (Niemców) nie zaspokoi; przyjazne słowa i przyjazne czyny są przez nich uważane za obywatelską tchórzostwa; tylko zbrojenia do nich przemawiają... Jeśli będziemy zmuszeni do walki, nasza sprawa zatryumfuje, bo potrafimy zaapelować do tego co w ludziach jest najistotniejsze: do

umiłowania wolności”.

Wiele jeszcze gorzkich słów pod adresem Niemiec powiedział de la Warr. Powszechnie przypuszczano, że w Izbie Gmin premier wyprze się najwyczerpiętej odpowiedzialności za słowa swego kolegi, w których widać było to głęboki zawód jaki Hitler sprawił rządowi angielskiemu.

Tymczasem zaszło coś wręcz niespodziewanego. Premier oświadczył szczerze, że

„Faktem niezbitym jest rozczarowanie jakie wywołała reakcja na wysiłki naszego rządu, zmierzające do uspokojenia atmosfery międzynarodowej”.

Wzrosło też zainteresowanie premiera dla posunięć opozycji. Gdy podczas dyskusji nad sprawą zasad organizacji armii (chodziło o to czy zaciąg ma być ochotniczy czy też przymusowy) przemawiać mieli członkowie opozycji, premier przybył specjalnie do Izby, choć przeciw większości rządowa jest wciąż jeszcze zapewniona i o rezultat mógł być spokojny. Pan Chamberlain przybył akurat w porę, aby usłyszeć pierwszą mowę Vernona Bartletta (tego samego, którego niedawno zwycięstwo wyborcze nad konserwatystą było tak wielką niespodzianką), który z właściwą sobie bezpośredniością powiedział:

„Coraz mocniejsze jest przekonanie, że rząd okazuje się niezdolny i energię tylko wtedy gdy chodzi o ustępstwa”.

A zaraz po nim wystąpił lider labourystów tow. Attlee i oś-

wiadczył, że „kraj się już nie zgodzi na to, aby mobilizowano tylko rekrutów, a nie mobilizowano bogactw”.

Nietylko zresztą klęska polityki międzynarodowej skłonić musiała rząd Chamberlaina do pewnego — niewielkiego — jeszcze, ale już wyraźnego — odwrotu. Przyczyniła się do tego również ostra reakcja z jaką spotkały się dyktatorskie zapędy rządu. Okazało się jeszcze raz, że kierunek zasadniczy polityki zagranicznej nie może zbyt daleko odbiegać od polityki wewnętrznej.

Współdziałanie z reakcyjnymi państwami musiało nieuchronnie pociągnąć za sobą próbę reakcyjnych posunięć na terenie wewnętrznym. Przyszły zamach na wolność słowa, zamaskowane „ustawą o tajemnicach państwowych”; przyszły próby wpływania na prasę angielską aby „w interesie państwa zaniechała napastowania Hitlera i Mussoliniego”; przyszły wreszcie konfiskaty „nieodpowiednich” filmów z ostatniego kryzysu.

Pod tym względem jednak opozycja angielska była nieublagana. Przyparty do muru minister spraw wewnętrznych, sir Samuel Hoare złożył oświadczenie:

„Podtrzymuję każde słowo oświadczenia z maja roku bieżącego, że ustawa o tajemnicach państwowych będzie stosowana wyłącznie w wypadkach pierwszorzędnej znaczenia dla bezpieczeństwa i dobra państwa”.

Sprawa jest więc już właściwie jasna. Na zewnątrz katastrofalne klęski — przynajmniej do nich najwyższe czynniki konserwatywne — w stosunkach wewnętrznych upadek popularności i pełne fiasco prób reakcyjnego wzmożenia regime’u. Stary Churchill woła już na cały głos:

„Trzeba utworzyć rząd na-

rodowy, rząd zjednoczenia, ale rząd prawdziwy, a nie oparty na zgranej już karcie oszustwa; rząd ten musi obejmować wszystkie te siły, które stanowią o mocy, bezpieczeństwie i życiu kraju”.

Cóż więc pozostało? Odejść, odejść jak najprędzej. Szkoda tylko, że tego nie można uczynić „po angielsku”, cichaczem. Może wtedy Chamberlain odszedłby szybciej.

Natomiast nowe siły wchodzą na widownię właśnie „po angielsku”.



Lew brytyjski na równi „pochyłej” („Ken” — Chicago).

„Nasza kandydatka zebrała w wyborach powszechnych 40 procent głosów, mogłaby więc teraz wygrać. Reprezentowałaby ona w parlamencie poglądy liberałów bardziej prawdziwie niż księżna Atholl. Jednakże obawiamy się, że rozbiście głosów antychamberlainowskich między nas i księżnę Atholl mogłoby dać zwycięstwo zwolennikowi premiera Chamberlaina, postanawiamy więc kandydatkę liberalną wycofać”.

W okręgu Kinross toczy się zatem będzie 21 b. m. bezpośrednia walka między „prawdziwym” konserwatystą i konserwatystką, która wystąpiła z partii z powodu polityki zagranicznej. Platforma polityki zagranicznej, na dłuższą metę niedostateczna,

obszary „nędzy wyjątkowej”, które stanowią przedmiot specjalnych trosk ugrupowań demokratycznych.

Oczywiście byłoby niedorzecznością wysnuwać z tego jakiegoś konkretnego wniosku już na jutro, ale... na pojutrze, kto wie?

A tymczasem opozycja nie zaniechała ani na jedną chwilę walki z obozem premiera Chamberlaina. Pisaliśmy już o księżniczce Atholl, przyjaciółce Hiszpanii ludowej; konserwatystka ta wystąpiła z własnej partii i postanowiła jeszcze raz kandydować do parlamentu, w okręgu, w którym podczas wyborów powszechnych przeszła jako zwolenniczka obozu premiera. Otóż w okręgu tym drugie miejsce zajęła wtedy kandydatka liberałów. Obecnie więc zanosiło się na to, że do walki staną trzy osoby: księżna Atholl, konserwatystka i owa liberałka.

W takiej walce, wobec robienia głosów, księżna mogła z łatwością przegrać. Wobec tego wódz liberałów, sir Archibald Sinclair ogłosił następujące oświadczenie:

„Nasza kandydatka zebrała w wyborach powszechnych 40 procent głosów, mogłaby więc teraz wygrać. Reprezentowałaby ona w parlamencie poglądy liberałów bardziej prawdziwie niż księżna Atholl. Jednakże obawiamy się, że rozbiście głosów antychamberlainowskich między nas i księżnę Atholl mogłoby dać zwycięstwo zwolennikowi premiera Chamberlaina, postanawiamy więc kandydatkę liberalną wycofać”.

W okręgu Kinross toczy się zatem będzie 21 b. m. bezpośrednia walka między „prawdziwym” konserwatystą i konserwatystką, która wystąpiła z partii z powodu polityki zagranicznej. Platforma polityki zagranicznej, na dłuższą metę niedostateczna,

jest dziś cementem opozycji angielskiej.

Silnego odruchu ze strony księżny Atholl, gorącej zwolenniczki rządu walencckiego, można się było właściwie spodziewać. Natomiast przemówienie lorda Londonderry, osobistego przyjaciela von Ribbentropa (który był ambasadorem Niemiec w Londynie), zaskoczyło wszystkich. Nic nie pomogło, że lord był zapraszany i jeździł do „samego” kanclerza. Powiedział mimo to prosto z mostu:

„Jeżeli stajemy w obliczu polityki gróźb i okrucieństw i nie możemy jej zwyciężyć polityką przyjaźni i pokoju, musimy zastosować politykę inną — sirowych i ostrych protestów. Demokracja jest dziś równie silna jak zawsze”.

Jest to prawda, tylko, że na czele państw demokratycznych stoją chwilowo ludzie w najlepszym wypadku stabi i niekonsekwentni, ludzie ulegający tym, którzy umieją rąbnąć pięścią w stół. Ludzie pokroju Chamberlaina nie widzą, albo udają, że nie widzą rzeczy najistotniejszych:

pięć totalna ma wątłe kości, a na stole nie widać już ani śladu masła.

„News Chronicle” przypomina, że jeszcze na dwa dni przed rozpoczęciem antyfrancuskiej kampanii we Włoszech, odbyło się w Mediolanie tajne posiedzenie wódzów partii faszystowskiej, na którym wysunięto Korsykę i Tunis jako przyszłe cele ekspansji włoskiej. Nie ma więc mowy o żadnej „spontanizm” tych żądań, pisze A. J. Cummings.

WIKTOR GROSZ OD REDAKCJI „Tydzień angielski” opracowany jest wyłącznie na podstawie źródeł angielskich. Odcinek powyższy został oddany do druku przed mową Chamberlaina.

Mały felieton

Nocne rodaków rozmowy

Gdy pogaszono latarnie i neony, gdy ucichł turkot dorożek i samochodów, a przechodnie zniknęli z ulic i placów, książę zrzętnym ruchem zeskoczył ze spóźnionego konia i otuliwszy się w płaszcz z jesiennej mgły, przez nikogo nie postrzeżony, przez plac Teatralny i Senatorską wyszedł na plac Zamkowy. — Wasza Królewska Mość! Wasza Królewska Mość! — zawołał stłumionym głosem, znalazłszy się pod kolumną. — A tam kto? Nic nie widać. Męga, że choć oko wykol — rozległ się głos z góry. — To ja — odpowiedział głos z dołu — książę Pept. — Poczekaj książę, zaraz zejść. Król zgrabnie, pomimo sędziwego wieku, zsunął się po kolumnie, a stanowiąc na ziemi, przywitał się z księciem 'ózelem. — A to ci dopiero męga — zauważył Zygmunt Starzy, wyprostowując zeszytowane od długiego stania członki — za moich czasów nie było w Warszawie takich mgieł. — Ani za moich — zauważył książę — mówią, że to męga naturalna, lecz szczerze przez tymczasowy zarząd miasta napuszczana, aby upodobnić Warszawę do Londynu. — Bardzo to prawdopodobne, ale z drugiej strony męga zasłania widok na wiele rzeczy. — Możliwe, że o i także chodzi... — Podobno jakieś wybory mają się odbyć w stolicy? Czy to elekcję króla się zanosi? Nie wiesz książę? — zapytał król Zygmunt. — Coś mi się obito o uszy, ale dokładnie nie wiem. Toż pozwoli Wasza Królewska Mość, to podejmiemy do pana Adama. On nam wszystko wytłumaczy. To wielki umysł. Król z księciem wolnym krokiem podreptali Krakowskim Przedmieściem w stronę Dziekanów. — Panie Adamie! Wiesz! — zawołał książę, zadzierając głowę do góry. — Czyj to głos wzywa mnie wśród nocnej ciszy? — zapytał Wiesz. — Tu książę Józef, panie Adamie. Przyprowadźcie do Was króla Zygmunta. Chcemy z Wami de publicis pogawędzić. Zejdźcie do nas, Wiesz. Po chwili Mickiewicz stał na ziemi i witał się z królem i księciem. Po przywitaniu się zrzucił z ramion płaszcz i kilka razy nim potrząsnął. — To się nie da wypowiedzieć — zauważył — co ja cierpię od tych gołębi! Cały płaszcz mi zmarnowały. — I my także moglibyśmy coś o tym powiedzieć! — zauważył melancholijnie sędziwy król. — Mówię, że to także zasługa tymczasowego zarządu miasta, który pragnąłby naszą kochaną stolicę upodobnić do stolicy dołów, do Wenecji. Trzej mężowie usiedli na kamiennych stopniach u podnóża cokółu i weszli w rozmowę. Król i książę zadawali pytania, a Wiesz odpowiadał, tłumaczył, wyjaśniał. Chwilami zapalał się i w proroczym natchnieniu improwizował, chwilkami cytował z pamięci całe ustępy z swej „TRYBUNY LUDÓW”. Zacytował naprz. to, co pisał 16 maja 1849 r.: „Do tego, którego obdarza swem zauraniem, lud powiada: TY MIĘ WYŻWOLIŁS Z MOJEJ NEDZY, TY SKRUSZYSZ OKOŁY LUDÓW UCISNIONYCH, NIE BEDIESZ WCHODZIĆ W ŻADNE UKŁADY Z LUDZMI PRZESZŁOŚCI. POD TYMI WARUNKAMI ODDAJĄ CI MOJE MIENIE, MOJĄ KREW, MOJE DZIECI”. Wszakże gdy zapytano Wieszę, od kiedy to istnieją w Polsce TRZY rodzaje rzymskich katolików, pan Adam wyraził na wywyższone zdumienie i przyznał się, że tego nie rozumie. — Chodźmy do pana Micko! — zaproponował król poetów — on tu niedaleko siedzi. Trzej mężowie udali się do Kopernika, któremu wyłożyli niepokojące ich zagadnienie. — Więc powiadacie, że istnieją

katolicy narodowi, katolicy ozonowi i katolicy ONF-owi? Nie, nie nie rozumiem; jakem Kopernik — nie rozumiem. Słyszycie Waszmościowie — zda miwał się król — sam Kopernik tego nie rozumie. Ponieważ spotkanie tak wybitnych mężów nie odzień się zdarza, pomówiono jeszcze o własnych potrzebach i uchwalono jednomyślnie rezolucję, by tymczasowy zarząd miasta przestał im świecić w oczy, bo to już jest nie to wytrzymał! — Nikomu niech nie świeci! — dorzucił szlachetny Wiesz. Zbliżał się świt i ceteraj mężowie szybko wrócili na swe miejsca. ULTIMUS.

Konfiskata broszury PPS w Krakowie

Starostwo grodzkie w Krakowie skonfiskowało wydaną przez PPS broszurę p. t. „Oskarżamy sanacyjną gospodarkę miasta Krakowa”. W broszurze tej przytoczone było w całości i bez zmian; zeznawanie radnego tow. Czerwienka na Radzie miejskiej, drukowane uprzednio w „Naprzód”. Po za tym broszura zawierała omówienie sprawy dr. Radzyńskiego, również ściśle według sprawozdań zamieszczonych w prasie, oraz sprawę „Caro”, do której nie został dodany ani jeden szczegół, o którymby poprzednio prasa nie pisała. Zarówno „Naprzód”, jak i „Krakowski Kurier Wieczorny”, pisząc w swoim czasie o sprawie „Caro” i o sprawie Radzyńskiego, nie uległy ani razu konfiskacie. To, co w maju, w czerwcu i lipcu b. r. nie tylko że nie było kon-

TAPCZANY „LECHÓW”

Szczyt techniki. Żądać wszędzie z tabliczką rejestracyjną FOTELE — ŁÓŻKA AMERYK. Warszawa, ŁUCKA 14 (przy Żelaznej) tel. 6-81-52.

Robota hitlerowców w Rumunii Lekcja niezmiernie pouczająca

miście się dość równa i wygodna droga ku Morzu Czarnemu i żyznym ziemiom Ukrainy. Po rozbiórce Republiki Czechosłowackiej i uzależnieniu politycznym jej szczytków od dyrektywy berlińskiej, jedyną realną barjerą w stosunku do planów niemieckich na południowym wschodzie Europy pozostała dwudziestomilionowa prawie — Rumunia. Wypadło więc barjerę tę przełamać, obejść czy przekroczyć. I zabrano się do dzieła, próbując narazie szczęścia od strony gospodarczej. Niedawno pod óż hitlerowskiego ministra gospodarki — Funka na wschód, a m. in. do Bukaresztu, nie przyniosła zacieśnienia ekonomicznych stosunków niemiecko-rumuńskich. Wręcz przeciwnie, zarysowały się w toku prowadzonych przez p. Funka rokowań poważne różnice i rozbieżności nie tylko gospodarczej natury, a niepowodzenie handlowej misji hitlerowskiej na gruncie bukareszteńskim oceniono po wszechnie zagranicą, jako — wskaźnik mocnych i wzmagających się jeszcze wpływów angielsko-francuskich w zakresie spraw i zagadnień rumuńskich. Taka ocena znalazła całkowite potwierdzenie w fakcie podróży króla Karola do Londynu, gdzie przyjmowano go w sposób manifestacyjnie serdeczny, uroczysty i okazale. Powracając do kraju z przyrzeczeniem pckających kretyłów angielskich, za czym idzie zwyczaj — cenne poparcie londyńskiego Foreign Office, król Karol zatrzymał się w Paryżu, z pewnością nie tylko dla odpoczynku i rozrywki. Kontakty z ministrami francuskimi i oficjalne polowanie w Rambouillet z udziałem prezydenta Lebruna stworzyły, niewątpliwie, liczne okazje do wspólnego omówienia spraw, żywo interesujących w chwili obecnej Rumunję. Polowania dyplomatyczne mają bowiem te charakterystyczne cechy, że — choć strzela się do bażantów, królików czy grubszego zwierzca — właściwy obiekt łowów znajduje się za zwyczaj znacznie dalej, poza obrębem nośności fuzyj myśliwskich, które grają jedynie rolę przyjemnego, maskującego bardzo poważne sprawy — rekwiizytu.

W akademii wzięło udział około 1000 osób, a niemal drugie tyle odeszło z powodu braku miejsca. Scena teatru była przepięknie udekorowana sztandarami i emblematami, a wśród nich wisiał wielki portret tow. I. Daszyńskiego. Na wstępie akademii orkiestra Prac. Kolejowych odegrała hymn państwowy i „Czerwony Sztandar”. Po odprowadzeniu szeregu pieśni przez chór pracowników kolejowych „Syrena”, zabrał głos prezydent Centralnego Komitetu Wykonawczego P.P.S., z Warszawy tow. Śledziński. Zastępowanego bojujnika o wołność i bylego więźnia katorż carskich powitano burzliwymi oklaskami. Tow. Śledziński w referacie nakreślił dzieje walk ludu pracującego z wrażliwą potęgą mi zaborców i wskazał zadania, stojące przed klasą robotniczą w chwili obecnej.

Dalszą część programu wypełniły recytacje art. dramatycznego Romuła Bojanowskiego, chóru robotników budowlanych i orkiestry prac. kolejowych. Zakończono tę podniosłą uroczystość odsławianiem „Czerwonego Sztandaru”. Po południu tow. Śledziński odwiedził Organizację Młodzieży P.P.S., gdzie też był powitany z entuzjazmem.

Wypadek statku „Lubin” W kanale portowym w Gdańsku nastąpiło zderzenie statku Polsko-Brytyjskiego Tow. Żeglugowego „Lubin” ze statkiem holenderskim „Jeanette”, który został poważnie uszkodzony. Po zderzeniu statek holenderski najechał na barkę Gdańskiego Tow. Żeglugowego „Prowe”, która w chwili potem zatoniła z całym ładunkiem 450 ton zboża. Ofiar w ludziach nie było. (PAT).

Ne pozwól by głodne i zziębnięte były dzieci bezrobotnych Złóż ofiarę na Pomoc Zmową

Imponująca manifestacja lwowskiego proletariatu

Uroczysta akademii, urządzona w niedzielę 11 b. m., z okazji 20-lecia Niepodległości Państwa Polskiego, zamieniła się w imponującą manifestację lwowskiego proletariatu. Sala i balkon teatru Rozmaitości wypełniły się po brzegi.

W pow. błońskim 22 mandaty P.P.S. na 30

W wyborach do Rady Gromadzkiej w Lesznie k. Błońa, które odbyły się w niedzielę, zwyciężyła lista PPS. Na 30 mandatów PPS. zdobyła 22.

NOWOŚCI NA GWIAZDKĘ ŚWIĘTA NOC

BOŻE NARODZENIE W POLSKIM ŚREDNIOWIECZU Wspaniała a niedrogi podarek gwiazdkowy, 16 rotogrwiąrowych reprodukcji obrazów i rzeźb ze wspem i objaśnieniami znanego historyka sztuki.

DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

- LILIPUTKI PO 10 gr. Najmniejsze książeczki dla małych dzieci. Kolorowe obrazki z wierszami 6 tomików 50 gr. MAŁY MURZYNEK — JAK I O JAS SPRZEDAWAŁ ŚWINKI — KRÓL KNOTEK — MIALA BABA KOGUTA — PRZYJACIELE — SIANO. MOJE KSIĄŻECZKI W NOWEJ SZACIE Mały format, piękne okładki kartonowe. Dużo obrazków: M. B. Arctowa: KSIĘŻNICZKA z 1.80 I ZŁY DUSZEK z 1.80 Or - Ot: LEŚNA KRÓLEWNA z 1.60 J. Porazińska: KOZUCHA-KŁAM CZUCHA z 1.80 H. Januszevska. O POLSKIM CHOBOTKU z 2.40 Z. Różycki: O CZARNOKSIĘŻNIKU I JEGO SYNKU z 1.20 M. Konopnicka: O JULISI SPIE WACZKE z 1.40 M. B. Arctowa: PTASZEK TERESKI z 2.— JAK POLSKA PYZA WEDROWAŁA Wesela podróz po Polsce wierszem H. Januszevskiej. 250 obrazków br. z 1.80, opr. z 2.40 IDZIE PYZA BOREM LASEM Dalszy ciąg wędrowki Pyzy, nap. H. Januszevska, liczne obrazki z 1.80 — opr. z 2.40 CZYTAJMY SAMI M. B. ARCTOWEJ Nowe wyd. znanych opowiadań dla młodszych dzieci, bogato ilustrowane. Ładnie opraw. z 2.80 MACIUSIOWA WIOSNA Przyjemna książeczka w 2 kolorach. Wiersz J. Gillowej. Okł. St. Biblijski. z 1.80, opr. z 2.50 JENIEC POLNOCY Opowiadania o białym niedźwiedziu H. Grotowskiej. Liczne obrazki z 1.30

Wypadek statku „Lubin”

W kanale portowym w Gdańsku nastąpiło zderzenie statku Polsko-Brytyjskiego Tow. Żeglugowego „Lubin” ze statkiem holenderskim „Jeanette”, który został poważnie uszkodzony. Po zderzeniu statek holenderski najechał na barkę Gdańskiego Tow. Żeglugowego „Prowe”, która w chwili potem zatoniła z całym ładunkiem 450 ton zboża. Ofiar w ludziach nie było. (PAT).

Ne pozwól by głodne i zziębnięte były dzieci bezrobotnych Złóż ofiarę na Pomoc Zmową

Już 20 grudnia

będzie do nabycia niezbędny dla każdego człowieka pracy, kieszonkowy, ilustrowany

KALENDARZ-INFORMATOR NA 1939 R.

nakładem naszego wydawnictwa. Kalendarz zawierać będzie 200 stron formatu 15x10,5 cm. i obejmuje m. in.: przegląd sytuacji politycznej, bogaty dział organizacyjny (informacje o ruchu politycznym, zawodowym, kulturalnym, spółdzielczym, poradnik organizacyjny, adresy), geograficzną Polskę (źródło informacji o stronictwach i ruchach politycznych w Polsce), porządek prawny, cyfry o Polsce, dział literacki, humor, bogate informacje z różnych dziedzin. „Kalendarz Święta Pracy” musi znać się w ręku robotnika i pracownika umysłowego. Cena 20 SZT. 40 GR. przy wysyłce na prowincję dochodził opłata pocztowa 10 gr. Dla kolejarzy następujące rabaty: przy zamówieniu 10 sztuk gr. 30 za sztukę, do 50 sztuk gr. 25 za sztukę, ponad 50 sztuk gr. 20 za sztukę. Zamówienia prosimy kierować do administracji centralnej: WARSZAWA 1, UL. WARECKA Nr. 7 z jednoczesnym przekazaniem gotówki na konto P. K. O. Wym. „Kobolnik” Nr. 175 z dopiskiem „Kalendarz”.

WYDAWNICTWA M. ARCTA

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Katalogi bezpłatne.

Życie szwedzkiej Sagi

Dzieje Selmy Lagerloef — jedynej kobiety między 18-tu skandynawskimi nieśmiertelnymi

W tych dniach obchodzono w Skandynawii uroczyste 80-tą rocznicę urodzin znakomitej pisarki Selmy Lagerloef. Przy tej okazji warto przypomnieć sobie życie tej szwedzkiej Sagi, jak ją nazwano w ojczyźnie. Selma Lagerloef przyszła na świat w starym dworzyszczu wiejskim Marbacka, w okolicy Värmland. Dwór ten należał od wielu pokoleń do rodu Lagerloef. Jako trzyletnia dziewczynka mała Selma straciła władzę w nogach. Nie mogąc bawić się z rówieśnikami, siadywała na kanapie, słuchając starych legend, bajek i opowiadań z ust babki. Drugim źródłem krainy cudowności była stara kucharka, zawołana bajczarka. W takiej to atmosferze klechd i baśni wzrastała Selma, nie mogąc chodzić o własnej mocy. Nie darmo jednak opiekowała się nią dobra wróżka, stającą — wedle wierzeń ludowych — nad kolebką dzieci urodzonych w Värmlandzie. Świat legend stał się dla małej dziewczynki wszystkim. Po pewnym czasie rodzice zabrali Selmę do Strömstad, położonego nad brzegiem morza. Tam to Selma zamieszkała w domku kapitana okrętu, podziwiając trofea, które nagromadził ze wszystkich części świata. Największym jednak przeżyciem dla małej Selmy był rajski ptak znajdujący się jako maskotka w kabinie kapitana: cudowny

ptak rajski pozbawiony był nóg i posiłkował się jedynie skrzydłami. Po częściowym wyleczeniu nóg, Selma zamieszkała w Sztokholmie. W międzyczasie umarła babka, a wkrótce i ojciec — porucznik Lagerloef. Majątek był obdłużony i musiano go sprzedać. Selma Lagerloef bardzo odczuła ten cios. Sprzedaż majątku skłania ją do napisania wspomnień — *Legenda o Gösta Berlingu*. Piszę ją przed opuszczeniem Marbacka — tak jak by słyszała jeszcze opowiadanie babki, ale rękopis chowa, a sama wyjeżdża i zostaje nauczycielką w jednym z liceów na południu Szwecji. Wtedy to pismo „Idun“ ogłasza konkurs na powieść — Selma, nakloniona przez siostrę, posyła swego „Gösta“ i zdobywa pierwszą nagrodę. Wkrótce znajduje również wydawcę — jednakże krytyka literacka lekceważy i przemilcza ją zupełnie. Dopiero Jerzy Brandes, znakomity krytyk duński, pierwszy przerywa ten „krąg milczenia“ i zwraca uwagę na genialną Szwedkę. Od tej chwili Selma staje się sławną. W 1904 r. otrzymuje złoty medal Akademii Szwedzkiej, w 1907 zostaje doktorem honoris causae uniwersytetu w Upsali, w 1909 przyznają jej nagrodę Nobla. Selma Lagerloef odkupuje rodzinny dwór Marbacka „ażby spłacić

swym przodkom zaciągnięty dług wdzięczności za wszystko, co jej twórczość literacka tym starym progiem zawdzięcza“ — jak wyraziła się sama. W roku 1914 zostaje członkiem Akademii Szwedzkiej — jedyną kobietą między osiemnastu skandynawskimi nieśmiertelnymi

500 powieści ukazuje się u nas rocznie Produkcja literacka w Polsce w roku ubiegłym

„Rocznik Literacki“ podaje dużo interesujących danych statystycznych, „lustrujących życie literackie w Polsce w r. ub. Jeżeli chodzi o beletrystykę to r. 1937 przyniósł w języku polskim w książkowych wydaniach przeszło 500 powieści oraz zbiorów no-

wel. Jest to cyfra nie wysoka; przed 10 laty była nieomal w dwójnasób większa (ok. 800), ale równoległe ze zwiększającym się kryzysem gospodarczym zaczęła szybko opadać (poniżej 400), ażeby w miarę pewnej poprawy ekonomicznej (od roku 1933) znów powoli i stopniowo wzrastać.

nego działu ważnego ze stanowiska konsumpcji, chociaż raczej szkodliwego ze względów artystycznych i społecznych — powieści w zeszytach, wydawanych w wysokich nakładach (przeważnie ponad 50.000 egz.). Oprócz powieści, poezji, utworów dramatycznych polska statystyka druków za r. 1937 w dziale „literatura piękna“ podaje jeszcze ok. 200 książek z działo: pamiętników, powieści biograficznych i reportaży. Plon poetyki ub. roku wyraził się w 125 tomach. Dramatów polskich wystawiono tylko 10, natomiast drukowano 35. Jeżeli chodzi o przekłady z literatury polskiej na języki obce lista ich wynosi 55 pozycji, w tym 15 odnosi się do Sienkiewicza, jak dotąd bezkonkurencyjnego w tej dziedzinie. Z autorów współczesnych tłumaczono: Choromańskiego, Chymnowskiego, M. Dąbrowską, Goetla, Iwaszkiewicza, Kaden Bandrowskiego, Kossak-Szczucką, Kuncewiczową, Kurka, Marczyńskiego, Morcinka, Nowakowskiego, Ossendowskiego, Parandowskiego, Wittlina.

Laureat nagrody Goncourtów



Nagrodę im. Goncourtów za najlepszą francuską powieść w roku 1938 otrzymał młody pisarz, Troyat, z pochodzenia Rosjanin, naturalizowany we Francji. Powieść

nosi tytuł „L'Araignée“ (Pająk). Laureat liczy zaledwie 30 lat. Powyżej podajemy zdjęcie laureata w chwili podpisywania nagrodzonej książki.

Pamiętniki emigrantów

Sąd konkursowy powołany przez Instytut Gospodarstwa Społecznego w składzie: Jędrzej Cierlniak, Maria Dąbrowska, Irena Kosmowska, Zygmunt Piotrowski, Stanisław Stępnowski i Witold Suchodolski, rozpatrzywszy prace nadesłane na konkurs „Pamiętniki emigrantów“: ze Stanów Zjednoczonych i Kanady przyznał: Pierwszą nagrodę w wysokości 100 dolarów Marcelemu Siedleckiemu w Cleveland — Stany Zjednoczone. Dwie nagrody po 50 dolarów: Janowi Bajerowi z Faust Alberta — Kanada, Jakobowi Płata z Indian Orchard — Stany Zjednoczone. Pięć nagród po 10 dolarów: Janowi Szczepaniakowi z Lowell Mass. Zjednoczone, Rozalli Boduchowej z Sherbrooke Que — Kanada, Janowi

Dziurze z New Bedford — Stany Zjedn., Pawłowi Gowinowi z Seattle Wash — Stany Zjedn., Stanisławowi Szczepaniakowi z Lowell Mass. — Stany Zjedn., oraz 12 nagród książkowych: Janowi Kleczewskiemu z N. Jorku, Janowi Kaczmarekowi z Chicago, Marli Ludzycyckiej z New Castle, St. Zjedn., Janowi Miesnikowi z Windsor — Kanada, Ludwikowi Mielkowskemu z Chicago, St. Zjedn., Karolowi Chmielowcowi z Hamtrack, St. Zjedn., Stanisławowi Szaniawskiemu z Wallingford — St. Zjedn., Janowi Kozielewiczowi z Toronto — Kanada, Janowi Ziemiańskiemu z Chicago — St. Zjedn., B. Lewkowiczowi z Schenectady — St. Zjedn., Józefowi Dąbrowskiemu z Cadomin — Kanada, Janowi Długoszowi z Krydor — Kanada.

W pracowniach pisarzy polskich Plany i zamierzenia

Znany poeta, Antoni Bogusławski, wydaje w najbliższym czasie p. t. „Kwiat wiśniowy“, „Bak nad klombem“ i „Credo“.

Lewin przygotował do druku przekład poetyckich utworów Rainera Marii Rilkego, które ukazały się w niedalekiej przyszłości nakładem wyd. F. Hoesicka.

Jadwiga Kopciowa wydaje powieść p. t. „Lebioda rośnie“, Maria Sulima — „Pannę Ewę“, Tadeusz Cieślowski — „Kobieta nad przepaścią“, Rafał Lenk — „Na tyłach“, Hanna Kamińska — „Żywe cyfry“, A. Wolica zaś wydaje już w tych dniach powieść p. t. „Rudy“.

Wkrótce ukaze się piąte wydanie książki Wiktora „Orki na utorze“. Wiktor poza tym oddaje do druku zbiór obrazów, traktujących o wsi polskiej i naświetlających znaczenie jej i ludu polskiego w przebiegu wieków. Tom ten nosi symboliczny tytuł: „Błogosławiony chleb ziemi czarnej“.

Znany poeta i tłumacz Leopold

Reny idą...

Nowy piewca krain podbiegunowych

Przez głąbą, szarą noc polarną, przez wichry, huragany i śnieżycę mknące do Oceanu Lodowatego, przebijają się reny i ludzie w drodze z Zatoki Buklandzkiej na wschód, do wyznaczonego im nad rzeką Mackenzie rezerwatu. Długi szlak, daleka wędrówka — 3.000 kilometrów w arktycznym, skutym lodem kraju. Trzodę i ludzi wiedzie Japończyk Jon, mądry, doświadczony samotnik, na którego barkach spoczywa ciężkie brzemie odpowiedzialności: musi doprowadzić stado renów do upatrzonej przez Białych Naczelników terenów. Pięć lat trwa podróż, pięć

lat marszu a raczej powolnego pełzania naprzód w najsroźszych warunkach, zagrażających każdej chwili życiu i całości trzody i ludzi. O o treść powieści Allena Roy'a Evanosa p. t. „Reny idą“, jaka ukaza się niedługo w polskim przekładzie nakładem firmy wydawniczej „Rój“. Książka ta stanowić będzie jedną z najcenniejszych pozycji w bibliotece miłośników Dalekiej Północy. Obok Jacka Londona, Curwooda i Grahama A. R. Evans jest najwybitniejszym piewca krain podbiegunowych.

Współczesna liryka włoska Rządy faszystowskie wpłynęły fatalnie na rozwój poezji włoskiej

Luigi Cini, znany krytyk faszystowski ogłasza w ostatnim numerze „Polonia — Italia“ artykuł na temat współczesnej liryki włoskiej. Autor pisze m. in., że z chwilą dojścia do władzy faszystów i pod jego wpływem zmieniła się poezja, tak jak zmieniła się psychologia narodu. Znikł escecyzm pirandellowski, a na wzór obecnej przebudowy historycznej Italii, poezja włoska przyjęła również inną koncepcję życia. Nasza poezja — ciągnie p. Cini — pozbyła się sentymentalizmu, przerafinowania i w paczaniu, odczuwając wstręt do symboliki. Znajdujemy się, — przypomina p. Cini — obecnie w fazie,

która jest bardziej krytyczna niż twórcza: cechuje ją raczej skłonność do inwentaryzacji, niż do kontemplacji; mimo to panuje tu duch zupełnie inny niż przed laty. Tyle krytyk włoski. My od siebie moglibyśmy dodać tylko tyle, że o ile dawne Włochy wydały kilka talentów poetyckich na skalę europejską, o tyle rozgłos współczesnych poetów nie przekroczył dotąd granic ich ojczyzny, zresztą we Włoszech nikt nie zaprzecza, że za rządów faszystów nastąpił upadek twórczości literackiej, tak jak wszędzie totalny ustrój wpływa fatalnie na naukę i literaturę.

Historyczne obrazy dla pawilonu polskiego na wystawie w Nowym Jorku

Na otwartej w tych dniach wystawie w Instytucie Propagandy Sztuki w Warszawie, zwraca specjalną uwagę seria siedmiu historycznych obrazów, zamówionych dla sal honorowych polskiego pawilonu na wystawie w Nowym Jorku, ilustrujących 7 momentów z historii polskiej o znaczeniu ogólnie europejskim (powstanie Państwa Polskiego, chrzest Litwy, Unia Lubelska, i odsiecz Wiednia), bądź też, w których Polska przodowała w dziedzinie rozwoju idei demokratycznych (przywilej Jednostki, konfederacja warszawska, konstytucja 3-go Maja).

Wydawnictwo godne polecenia

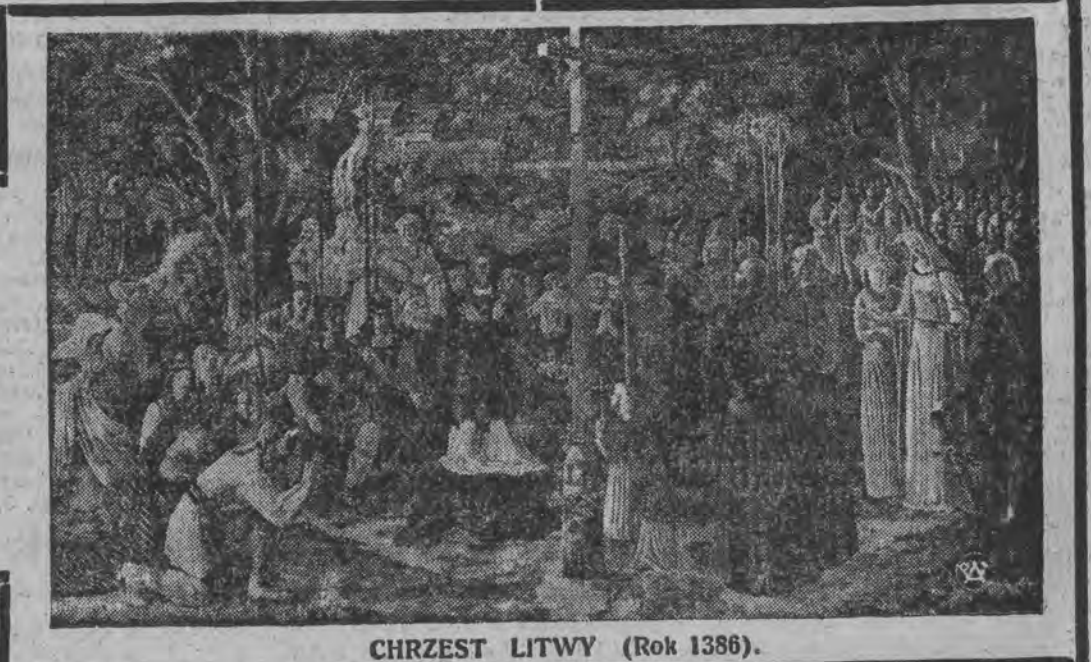
Nakładem Instytutu Spraw Społecznych ukazał się kalendarz „Bezpieczeństwa i Higieny Pracy“ na rok 1939.

Kalendarz zawiera 130 stron druku, na których szeroko i fachowo omówiono bezpieczeństwo i higienę pracy. Bogato ujęty jest dział statystyczny — śmiertelność z powodu wypadków przy pracy, ciężkie okaleczenia i t. d. Dział od poniedziałku do soboty, w którym omówiono natężenie pracy robot-

nika w poszczególnych dniach tygodnia. Ponadto kalendarz zawiera całą masę bardzo pożytecznych i w codziennym życiu robotnika niezbędnych rad i wskazówek, ze szczególnym uwzględnieniem działu Ubezpieczeń Społecznych. Ponadto pracodawcy oddaliby robotnikom w swoich zakładach pracy rzeczywistą usługę przez nabycie kalendarza i rozdanie go wśród robotników.



BOLESŁAW CHROBRY WITA OTTONA III (Rok 1000).



CHRZEST LITWY (Rok 1386).

Ostrzeżenie

Doszło do naszej wiadomości, iż ukazały się na mieście, są rozdawane i mają być rozdawane w dniu wyborów numerki listy nr. 2, wydane przez „nieujawnionych” sprawców, aby, wykorzystując na stroje ludności, przy pomocy tych że stażowanych numerków osła-

bić zwycięstwo naszej listy. Ostrzegamy wszystkich wyborców i zwolenników naszej listy, aby zwracali dokładną uwagę, czy posiadają właściwe kartki do głosowania, wydane przez komitet PPS. i Kl. Zw. Zaw. i czy na tych kartkach znajdują się jedynie naz-

ziska kandydatów naszej listy. Wszelkich informacji udzielają na sze okręgowe komitety wyborcze, których adresy podajemy poniżej. W dniu głosowania prosimy, aby wyborcy, którzy mają jakiegokolwiek wątpliwość, czy kartka do głosowania z numerkiem „2” i na zwiśk em naszych kandydatów, przed wejściem do lokalu obwodowej komisji wyborczej, zwrócili się o informacje do najbliższej stojącego rozdawcy naszych numerków do głosowania. W dniu jutrzejszym i w sobotę podamy w „Lodzianinie” wzór naszych kartek do głosowania dla wszystkich okręgów wyborczych.

Główny Komitet Wyborczy listy P.P.S. i Kl. Zw. Zawodowych.

ADRESY OKRĘGOWYCH KOMITETÓW WYBORCZYCH

- Okręg I — ul. Południowa 28.
- Okręg II — ul. Piotrkowska 105
- Okręg III — ul. Łagiewnicka 61
- Okręg IV — ul. Brzezińska 65.
- Okręg V — ul. P. O. W. 10.
- Okręg Va — ul. Wysoka 45.
- Okręg VI — ul. Rokicińska 62.
- Okręg VII — ul. Limanowskiego 39.
- Okręg VIII — ul. Letnia 35.
- Okręg VIIIa — ul. Kowaleńska 17.
- Okręg IX — ul. Lipowa 71.
- Okręg X — ul. Wólczańska 196
- Okręg XI — ul. Fabryczna 7.
- Okręg XII — ul. Suwalska 1.
- Okręg XIII — ul. Łokatorska 11

Łd. Woła

Ostry zatarg w fabryce Rajchenbauma

W fabryce materiałów namiotowych firmy Rajchenbaum w Zdunskiej Woli, powstał przed niedawnym czasem zatarg, który obecnie zaos.rzył się znacząco.

Za arg powstał z powodu zwolnienia z pracy 2 majstrów i zmiany obsługi krosien.

Jak wiadomo, norma obsługi wynosi na jednego majstra 36 kro-

sien szerokich, firma zaś pragnie nałożyć na majstrów obowiązek zwiększenia tych norm do 60 krosien, co jest niemożliwością.

W związku z powyższym, w dniu wczorajszym udała się delegacja Związku Majstrów do Inspekcji Pracy, celem powiadomienia inspektora pracy o wytworzonej sytuacji.

Akcja urzędników państwowych o 20% dodatek

W siedzibie Stow. Urz. Państw. odbyło się ogólne zebranie pracowników państwowych na terenie Łodzi.

W dyskusji mówcy wskazywali, że niektóre miasta, jak Gdynia, Warszawa, Katowice, są specjalnie uprzywilejowane, albowiem urzędnicy państwowi na terenie tych miast otrzymują specjalny dodatek wielkomiejski (drożyzniny) w wysokości 20%, gdy Łódź, drugie z kolei największe miasto w kraju, gdzie koszty utrzymania są nawet wyższe, pominięta jest przy przyznawaniu tego dodatku.

W wyniku dyskusji postanowiono wspólnie z innymi organizacjami pracowników państwowych na terenie Łodzi, podjąć wspólną akcję o przyznanie dla pracowników państwowych, zatrudnio-

nych na terenie Łodzi dodatku wielkomiejskiego w wysokości 20%.

W sprawie tej ma być wystosowany memoriał do Premiera Rządu i Ministra Skarbu, w którym pracownicy państwowi mają wskazać na swe niepomysłne położenie i prosić o przychylny potraktowanie ich prośby.

Brzydkie metody „Wiarusa”

Kontroler jest pracownikiem umyślowym

Sąd Pracy w Łodzi rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę Zygmunta Studzińskiego przeciwko firmie „Wiarus”, eksploatującej autobusy pasażerskie na linii Łódź-Łowicz.

Studzińskiego, mimo, że pracował od dłuższego czasu w charakterze kontrolera, firma ubezpieczyła jako pracownika fizycznego. Gdy się Ubezpieczalnia Społeczna dowiedziała, jaką czynność wykonywał Studziński, automatycznie przerejestrowała go jako pracownika umyślowego.

Wówczas firma „Wiarus” bez podania żadnego powodu zwolniła z miejsca Studzińskiego, nie wypłacając mu żadnego odszkodowania.

W związku z powyższym poszkodowany pracownik wystąpił ze skargą do Sądu Pracy, żądając za 3 miesiące pracy, urlop i godziły nadliczbowe w ciągu półtora roku.

Sąd Pracy po rozpoznaniu sprawy zasądził na rzecz Studzińskiego od firmy „Wiarus” całą wysokość powództwa w wysokości 1500 złotych i koszty sądowe.

Dla wyborców okręgu I, II i V

odbędzie się JUTRO, W PIĄTEK dn. 16 b. m. o godz. 6.30 wiecz.

Wielkie Zgromadzenie Przedwyborcze

w sali „Warszawskiej”, ul. Południowa 36.

Przemawiać będą:

ob. dr. A. Wieckowski, tłow. Moskiewicz, Malinowski i Szulman.

Wstęp bezpłatny

Pabianice

Zatarg w firmie Jankowski

Trwający od dłuższego czasu zatarg w fabryce firmy Jankowski przy ul. Piłsudskiego 13 w Pabianicach zaos.rzył się.

Jak wiadomo firma wymówiła kilku robotnikom pracę, na co pozostali nie chcą się zgodzić, proponując podział pracy.

Onegdaj odbyła się konferencja pod przewodnictwem insp. Hoffmana, która jednak do porozumienia nie doprowadziła.

W związku z powyższym należy spodziewać się wybuchu strajku u Jankowskiego.

Bezrobotny zemilił

na ulicy z wycieńczeni

Na ulicy Legionów przed domem Nr. 40 padł jakiś mężczyzna tracąc przytomność.

Z pomocą pośpieszyli przechodnie. Po przywróceniu nieszcześliwego do przytomności, okazało się, że był to 40-letni Albert Żybert, bezrobotny i bez stałego miejsca zamieszkania.

Dodatkowa komisja poborowa

Dziś, w czwartek, 15 b. m. w lokalu przy ul. Al. Kościuszki 19, urzęduje dodatkowa komisja poborowa dla PKU. Łódź, Miasto I.

Zgłosić się winni poborowi rocznika 1917 i starszych, którzy dotychczas nie stawali do przegądu wojskowego, nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkują na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatu P. P. i otrzymali imienne wezwania z łódzkiego starostwa grodzkiego.

Dziwne stosunki

w Zw. B. Ochotników Armii Polskiej

Dziwne stosunki panują w Zw. Byłych Ochotników Armii Polskiej (Piramowicza 10). Już przeszło 2 lata związkami kierują nie władze, wybrane przez członków, lecz kurator, p. Stefan Pawlak. Ogół członków (Związek liczy 1600 członków) nie ma żadnej kontroli nad wpływami i pracami związku, gdyż kurator nie składa żadnych sprawozdań.

Dnia 11-go b. m. do Łodzi przy był gen. Bohatyrowicz Roman, prezes Gł. Zarządu Związku w Warszawie. Na zwołanym zgromadzeniu członków, p. generał wychwalał bardzo osobę i działalność p. Pawlaka, tytułując go raz po raz prezesem.

Jeden z członków zwrócił uwagę na głos, że p. Pawlak nie jest prezesem, lecz kuratorem i że ogół członków żąda wyborów zarządu Związku.

To wystąpienie zdenerwowało mocno p. gen. Bohatyrowicza, który krzyknął: — Któż to taki? Dawać mi go tu!

Gdy ów członek związku wystąpił, generał zapytał, gdzie służył. Członek związku oświadczył, że wstąpił do wojska jako ochotnik w r. 1920, mając lat 17 i że służył w łączności.

P. generał, po wysłuchaniu odpowiedź, krzyknął: — Bolszewik! Do Berezy was wysię!

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: L. Stećka, Limanowskiego 37, St. Jankielowicz, Stary Rynek 9, T. Szańdziejewicz, Pomorska 91, A. Borkowski, Zawadzka 45, B. Gluchowski, Narutowicza 6, St. Hamburg i S-ka, Główna 50, L. Pawłowski, Piotrkowska 307.

15.000 zł. zapłaci Haebler majstrom

W dniu wczorajszym odbyła się rozprawa w Sądzie Okręgowym (Wydział Odwoławczy), wywołana przez majstrów, zatrudnionych w firmie Emil Haebler przeciwko tej firmie.

Jak wiadomo, firma Haebler wymówiła pracę 7 majstrom, nie wypłacając im odszkodowania.

W związku z powyższym Sąd Pracy w Łodzi zasądził o firmie Haebler na rzecz majstrów powództwo cywilne w wysokości około 15.000 złotych.

Od wyroku tego firma zaapelowwała. Sąd Okręgowy, Wydział Odwoławczy w wyniku wczorajszej roz-

prawy, zatwierdził wyrok I-tej instancji, zasądziąc na rzecz majstrów powództwo w sumie około 15.000 złotych i dodatkowe koszty sądowe.

Pakwitowanie

Członkowie Zw. Kl. Przemysłu Włókienniczego na uchodźców z Niemiec, ofiary barbarzyństwa hitlerowskiego zł. 63. Na glodne dzieci hiszpańskie zł. 2.30.

Radio łódzkie

CZWARTEK, 15 grudnia
5.35 „Wiec ciesz się!” — Muzyka poranna (pięty). 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pięty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (pięty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.00 „Jak i na czym ludzie grają” — poranne muzyczne dla szkół powszechnych objaśnienia Tadeusza Mayznera. 11.55 Utwory na skrzypce (pięty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 14.00 Ulubione pieśniarki i pieśniarze (pięty). 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu. 15.00 Psy na wojnie, w służbie policyjnej i sanitarnej — dialog w opracowaniu Bohdana Dyakowskiego dla młodzieży (z Krakowa). 15.15 Kłopoty i rady: Bridge czy gośbienie — dialog w opr. Ireny Gombrowicz. 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 „U inspektora pracy” — audycja dla młodzieży Healenj wygłosi Janina Miodzińska 16.40 Recital fortepianowy Haliny Werszeńskiej (pianistka duńska). 17.10 Walka nauki z niewiedzialnym wrogiem — pogadanka wygłosi Felcja Morecka - Bardowa. 17.20 „Nasze pieśni” w wyk. Heleny Złobinskiej Ruszkowskiej (z Krakowa). 18.00 Nowości techniczne — o mowie Wacława Janicki. 18.10 Dajemy serdecie rodzinie zastępczą — pog. wygłosi insp. Róża Zawadzka. 18.20 O wszystkim po troszku. 18.25 Wiadomości sportowe lokalne. 18.30 Zyciorysty instrumentów: „Rodzina skrzypcowa” (wielonczela, altówka i skrzypce) — audycja w opracowaniu Zofii Ławęskiej (z Wilna). 19.00 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Związkowa Orkiestra Rozgł. Poznańskiej. 20.25 Audycja informacyjna: Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21.00 Teatr Wycbraźni: „Książę Niezłomny” — dramat Juliusza Słowackiego. Radiofonizacja dr. Zenona Kościłkowskiego. 22.00 „Pani domu z owockiem w ręku” — pogadanka — wygłosi Waleria Chyrczakowska. 22.10 Koncert życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Jeżeli jeszcze do tego dodamy ten fakt, że trzy obiekty o których mówiliśmy wyżej (domy i p.ac), mocą aktu rejentального przeszły na rzecz na przedce utworzonej spółki tak zw. „Tereno Budowlanej”, na czele której również stoi p. Skulski, Toloczko i Comp., za sumę 1.900.000 złotych bez żadnego grosza wpłacenia do kasy i do piero, dla pozoru sumę tę mają wpłacić za trzy lata — to możemy mieć obraz jak nie jeden osobnik rentownie umie wykorzystywać swą dawniejszą karierę polityczną.

Jeżeli jeszcze do tego dodamy ten fakt, że trzy obiekty o których mówiliśmy wyżej (domy i p.ac), mocą aktu rejentального przeszły na rzecz na przedce utworzonej spółki tak zw. „Tereno Budowlanej”, na czele której również stoi p. Skulski, Toloczko i Comp., za sumę 1.900.000 złotych bez żadnego grosza wpłacenia do kasy i do piero, dla pozoru sumę tę mają wpłacić za trzy lata — to możemy mieć obraz jak nie jeden osobnik rentownie umie wykorzystywać swą dawniejszą karierę polityczną.

Jeżeli jeszcze do tego dodamy ten fakt, że trzy obiekty o których mówiliśmy wyżej (domy i p.ac), mocą aktu rejentального przeszły na rzecz na przedce utworzonej spółki tak zw. „Tereno Budowlanej”, na czele której również stoi p. Skulski, Toloczko i Comp., za sumę 1.900.000 złotych bez żadnego grosza wpłacenia do kasy i do piero, dla pozoru sumę tę mają wpłacić za trzy lata — to możemy mieć obraz jak nie jeden osobnik rentownie umie wykorzystywać swą dawniejszą karierę polityczną.

L. Związkowe PRZEDWIOŚNIE

Dojazd tram 5 6 0 1 8 do rogu Konernika i Żeromskiego

dzis i dal następnym Wspaniały film polski p. t. **LUDDIE WISLY** W rol. gl. S. Wysocka, Ina Benita J. Pitelski i A. Zelwerowicz. Następnym program **Parły Korony z Sacha Guitry**

Ceny miejsc I m. 1,09, II m. 90 gr., III m. 50 gr. — Kupony ulgowe po 70 gr. z prawem zajmowania dowolnych miejsc. W niedziele i święta nieważne. — Pocz. przedst. w dni powsz. o godz. 5 w soboty, niedziele i święta o godz. 12.

Dźwiękowy Kino-Teatr

URANIA

Łódź, Cegielniana 2 Tel. 107-34

POCZĄTEK O GODZ. 4-ej.

DZIS PREMIERA WIELKI PODWOJNY PROGRAM

PORAZ PIERWSZY W ŁODZI

Najbardziej emocjonujący film sezonu. Dzieje przyjaźni psa i człowieka.

w filmie p. t.: „NIEMY BOHATE” W rol. gl.: NOACH BERRY i BARBARA READ.

Potężny film pełen napięcia i niebywałej emocji p. t.: „Niebezpieczny pościg” W rol. gl.: RALPH BELLAMY, Paraz pierwszy w Łodzi JOAN BERRY

Pocz. codz. o 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 11.30.

STANISŁAW RAPALSKI

ZAPRZEPASZCZENIE ELEKTROWNI ŁÓDZKIEJ

Jeżeli nie potępimy zarządu państwowego za to, że udoskonalili pracę przy — elektrowni, przeczwinie, odosłiliśmy się nawet z uznaniem, to nie możemy pominąć bez echa nadmierne wyarubowanych cen, jakie pobierano za światło i siłę. Za światło ustalono taryfę 62 gr. za kilowat, za siłę 24 grosze. Ta nadmiernie wysoka cena za siłę i światło doprowadziła do tego, że powstało ogólne narzekanie i skarga na dz.ałalność zarządu państwowego. W rezultacie zaś zarząd państwowy bogacił „farbowanych szwajcarów”, dając im tak kolosalne zyski, o czym mówiliśmy wyżej. Dzisiaj „farbowani szwajcarzy”, aby uspokoić opinię publiczną i zatrzeć trochę złe wspomnienia, ną pewno postarają się obniżyć taryfę, aby tym zademonstrować „dobrą” gospodarkę.

Obniżą taryfy, bo zarząd państwowy pozostawił tak wygórowaną cenę, że faktycznie jest z czego obniżyć.

FAKTORNE SUTO OPŁACONE

Przyszli nareszcie upragniony dzień dla panów Skulskiego, Toloczki, Ulmana i comp. W dn. 23 października 1925 roku w sali malinowej Grand-Hotelu zebrał się „zwycięzca”, aby podzielić się złobyczą i dokonać aktu rejentального, gdyż zarząd państwowy nad elektrownią został zniesiony w dniu 7 października 1925 roku. Rozumie się, że największego „ofiarownika” i „bohatera” tej walki ex premiera Skulskiego, ponownie „jednomyślnie” obrano przewodniczącym zebrania i prezesem zarządu Towarzystwa. A więc p. Skulski „laskawie” zaszczycony już dwoma prezesurami; pierwszą „zdobył” w zakładach żyrardowskich po zniesieniu zarządu państwowego przez ex ministra handlu i przemysłu p. Kucharskiego, która to sprawa głośnym echem przeszła do historii Polski i wskazywała, jak niektórzy patrioci umięją „ratować” skarb państwa pol-

skiego; drugą prezesurę otrzymał nie mniej w głośnej historycznej sprawie — elektrowni łódzkiej.

Tak w zakładach żyrardowskich, jak również w elektrowni łódzkiej, zagraniczni kapitaliści umieli ocenić jego „polityczne” zdolności... no i oddane im usługi...

W tym „wielkim” i uroczystym dla nich dniu przy suto zastawionym stole i pękających korków butelek z szampanem niezapomniano i o innych „żołnierzach” p. Ulmana. Stosownie do ich roli jaką odegrali „na froncie” w walce o oddanie elektrowni „farbowanym szwajcarom” — dzieleno „ordery” zasługi. I tak: p. Ulman stanął na czele „swojego” majątku jako dyrektor tej instytucji, zaś ex minister Toloczko otrzymał tękę pomocnika p. Ulmana, jako drugi dyrektor.

Oto, jak wynika z aktu rejentального, sporządzonego w dniu 23 października przez rejenta Rosmana w sali Grand-Hotelu, repertorium Nr. 13123, koszt organizacyjny Łódzkiego Tow. Elekt. S-ka Akc. wynoszą 2.100.000 złotych (dwa miliony sto tysięcy). Dosłownie uchwała brzmi, jak następuje:

„Józef Lachmanowicz przedsta-

wia wykaz wydatków organizacyjnych na ogólną kwotę 2.100.000 złotych (załącznik Nr. 16). Walne Zgromadzenie akcjonariuszów przechodzi do głosowania i uchwała jednomyślnie: I. Do punku 2 porządku dziennego. A. przyjąć do wiadomości sprawozdanie za ożycieli spółki akcyjnej „Łódzkie Towarzystwo Elektryczne, Spółka Akcyjna” oraz oświadczenie członków Zarządu Towarzystwa Elektrycznego Oświetlenia 1886 roku, zaakceptować czynności założycieli, przedsięwzięte w celu stworzenia „Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego, Spółka Akcyjna” udzielić im pokwitowania z tych czynności, przyjmując na rachunek „Łódzkiego Towarzystwa Elektr. Sp. Akc. wydatki organizacyjne w kwocie 2.100.000 złotych i upoważnić Zarząd do dokonania wypłaty tej kwoty”.

A więc Łódzkie Towarzystwo Elektryczne t. j. ta sama spółka, która eksploatuje obecnie i w skład której wchodzi przedstawiciele obecnego magistratu, płaci za zorganizowanie tej spółki, niewiele, tylko... 2.100.000 złotych i sumę tę poleca wypłacić zarządowi. Jak wynika z aktu rejentального przedstawiciele miasta przeciwko powyższemu nie złożyli ani

słowa protestu, lecz nawet jednomyślnie zaakceptowali wypłacić tę sumę z kasy elektrowni.

Pan Ulman i Comp. chcieliby su to płacić swoim szefom za wszelkie fay.gi, to nas wcale nie dziwi, lecz że magistrat przykłada do tego ręki to nad tym opinia społeczna przejść do porządku dziennego nie może. Jest to jeszcze jeden dowód jak dbają o interesy miejskie przedstawiciele magistratu za składający w elekrowni łódzkiej i łódzkiej i jak jest „pbediłem jak jest „dojną krową” elektrownia łódzka.

Złodzieje, paserzy i notoryczni przestępcy na listach Obozu Narodowego

Ujawniona została niesłychana afera, która, zdaje się, nie ma precedensu w historii partii politycznych w Europie. Przypomina to stosunki w Ameryce, gdzie niejednokrotnie gangsterzy przenikają do partii politycznych przejmując w końcu całą władzę w swoje ręce.

Otóż endecja, idąc do wyborów w Łodzi pod hasłami „narodowymi” i „chrześcijańskimi” w czam buł potępiła wszystkich swoich przeciwników, odsadzając ich czci i wiary i przedstawiając ich jako typy ciemne na cudzym żołdzie.

A kim są ci rycerze z pod znaku mieczyka Chrobrego?

Otóż w tych dniach ujawniona została sensacyjna afera w swobodnym świetle przedstawiająca czolowych kandydatów i działaczy t. zw. Obozu Narodowego.

W wyborach do Rady Miejskiej w Łodzi na listach kandydatów Obozu Narodowego znajdujemy złodziei, paserów i notorycznych przestępców.

W I okręgu na liście Nr. 3 Obozu Narodowego znajduje się nazwisko Sikorskiego Antoniego, czterokrotnie skazanego przez sądy. 18.3.1918 r. Sikorski był skazany przez Sąd Okr. w Łodzi za kradzież na 6 mies. więzienia. 10 grudnia r. 1921 Sąd Pokoju w Piątku skazał go za kradzież z art. 51 i 58 k. k. na półtora roku więzienia. Dn. 24 czerwca 1922 r. został skazany przez Sąd Pokoju V okr. w Łodzi za kradzież z art. 51 i 58 na 2 lata więzienia. 23 czerwca 1923 r. został skazany na rok i 9 mies. więzienia.

W II okręgu na liście Nr. 4 Obozu Narodowego figuruje nazwisko Rosiaka Piotra. Został on skaza-

ny wyrokiem Sądu Pokoju w Łodzi 22 kwietnia r. 1920 za kradzież na 4 mies. więzienia z zaw. Dn. 30 marca 1933 skazany został przez Sąd Grodzki w Łodzi za kradzież na 2 mies. z zawiesz.

W okr. IV na liście nr. 4 Obozu Narodowego figuruje Antoni Wasiak, skazany: 28.4.1926 r. przez Sąd Okr. w Łodzi za paser-

stwo z art. 616 k. k. na 8 mies. więzienia. 22 grudnia 1922 r. Sąd Pokoju w Łodzi II okr. z art. 581 skazał go na 4 mies. więzienia. 3 lipca 1923 Sąd Pokoju w Konstancynie za kradzież, art. 581—3 mies. więzienia. 9 lutego 1923 Sąd Grodzki w Łodzi za kradzież, art. 581 — 5 mies. więzienia. Oto sylwetki „narodowych”

działaczy, którzy walczą o „narodową” Polskę. Pięknie by ta Polska wyglądała, gdyby władze objęły paserzy, złodzieje i przestępcy!

Niesłychaną tę gangsterską aferę polityczną, która niezawodnie wzburzy opinię publiczną całego kraju, omówimy obszernie w jutrzejszym numerze.

Jak komisaryczne rządy dbają o zdrowie ludności Dlaczego usunięto ze szpitali „nostryfikantów”?

Kwestia lekarzy w Polsce już nieraz przewijała się przez szpalty naszego pisma. Już nieraz pisaliśmy, że pod względem ilości lekarzy w stosunku do ilości mieszkańców stoi kraj nasz prawie, że na ostatnim miejscu w Europie, że nie posiadamy najmniejszych niezbędnych urządzeń sanitarnych dla szerokiej masy ludności i t. d. i t. d. Brak lekarzy, który daje się dotkliwie odczuwać podczas pokoju, stałby się katastrofą w razie wojny. Wiemy, że dla częściowego zaradzenia złu ma powstać w Łodzi Wyższa Akademia Lekarska, która mogłaby „wyprodukować” około 100 lekarzy rocznie i pisaliśmy na tym miejscu o „średnio-wiecznych „strajkach” nożowców endeckonostrafskich, przeciwstawiających się wszelkim przejawom kultury w ogóle, a Wydziałowi lekarskiemu w Łodzi w szczególności.

Nie wszyscy wiedzą o fakcie, że jest w Polsce kilkuset lekarzy nie mających prawa wykonywania swego zawodu. Kilkuset ludzi zniechęconych do życia i żyjących z datków rodziców, zarobków żon albo Bóg wie z czego—są to t. zw.

„nostryfikanci”. Kto to jest „nostryfikant”? — jest to człowiek, który z różnych przyczyn nie mógł studiować medycyny w kraju i po długoletniej nauce, często o głodzie i chłodzie zagranicą, wrócił z upragnionym dyplomem do kraju, aby tu zdobyć „nostryfikację”, t. j. zdać wszystkie egzaminy powtórnie i uzyskać prawo do wykonywania praktyki lekarskiej na równi z kolegami, którzy ukończyli studia w Polsce. Nie wszyscy jednak mieli to szczęście, „nostryfikację” uzyskać, a nawet ci, co ją uzyskali, muszą często czekać na rozpoczęcie praktyki po kilka lat.

„Nostryfikanci” pracują bezpłatnie w szpitalach, między innymi w szpitalach łódzkich (a jest ich w Łodzi około 100 w różnych szpitalach), aby do czasu rozpoczęcia nostryfikacji nie utracić kontaktu z medycyną. Bezpłatna praca „nostryfikantów” usprawnia bieg lecznictwa szpitalnego i zwiększa opiekę nad chorym. W jaki sposób poszczególne instytucje Zdrowia Publicznego, jak Ubezpieczalnia Społeczna i Zarząd Miejski starają się pozyskać „nostryfikantów” i ułatwić im ich pracę? Otóż: Komisaryczna Ubezpieczalnia Społeczna nie przyjmuje nowych „nostryfikantów” w ogóle, a starych już dawno usunęła, a Zarząd Miejski uczynił to samo przed kilkoma dniami. Ze wszystkich szpitali miejskich, gdzie było „nostryfikantów” mało, usunięto ich z miejsc, a do szpitala w Radogoszczu, gdzie pracuje około 40 nostryfikantów, przyjechał przed kilkoma dniami Inspektor szpitalnictwa Miejskiego dr. Stańczak, żądając usunięcia wszyst-

kich bez wyjątku „nostryfikantów” do dnia 1 marca 1939 r.

Pytamy się publicznie p. d-ra Stańczaka: kto i jaką korzyść może mieć z usunięcia „nostryfikantów” ze szpitala w Radogoszczu: chorzy, którymi oni bezpłatnie się opiekowali, czy oni sami? Czy istnieje jakaś ustawa, zabraniająca wykonywania „nostryfikantom” na równi z studentami bezpłatnej praktyki lekarskiej, a jeśli istnieje, to dlaczego nie była stosowana przez te długie lata dotychczas? Kto jest autorem tej podobno nieodwołalnej decyzji i czy wiedzą o niej odpowiednie władze, interesujące się zdrowiem publicznym?

Żądamy wyjaśnienia kwestji i cofnięcia niesłusznych zarządzeń, bijących w dobro szpitalnictwa miejskiego, będącego czasowo pod „opieką” komisarycznych opiekunów.

Z codziennych walk robotników

OKUPACJA F-MY „HIKA”

W fabryce pończoch Kałowskiego „Hika”, przy ul. Gdańskiej 130 przedsiębiorca chce skasować jedną zmianę i zredukować połowę robotników, którzy ze swej strony wysunęli propozycję podziału pracy po 3 dni w tygodniu i zaniechania redukcji.

Ponieważ na propozycję tę przedsiębiorca nie chciał się zgodzić, robotnicy od piątku ub. tygodnia okupują mury fabryki.

Okupacja odbywa się w ciężkich warunkach, ponieważ fabrykant usunął różnego rodzaju odpadki, więc robotnicy muszą spać na gołej podłodze.

Na froncie walk o samorząd

OKRĘGOWE KOMITETY WYBORCZE PPS. I KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH — czynne są codziennie od godz. 10 rano do 8 wieczorem.

OKRĘG I

W czwartek, o godz. 7 w., masówka przedwyborcza.

W piątek, o godz. 7 w. masówka przedwyborcza.

W sobotę, o godz. 10 rano i 7 w. masówki przedwyborcze.

OKRĘG II

W czwartek, dn. 15 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu II Okręgu Wyborczego masówka przedwyborcza dla wyborców 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28 i 29 obwodów.

W piątek, o godz. 7 wiecz. w lokalu Okręgu, Piotrkowska 105 zebranie aktywów wyborczego.

OKRĘG V

W czwartek, o godz. 7 wiecz. Masówka przedwyborcza.

W piątek, o godz. 7 wiecz. Ma-

sówka przedwyborcza oraz odprawa aktywów wyborczego.

OKRĘG IX
W czwartek, o godz. 6.30 wiecz. Zebranie członków PPS. dz. „Prawej”.

W piątek, o godz. 7 wiecz. Masówka przedwyborcza w lokalu dz. „Prawej” oraz w lokalu ZZK.

W sobotę, o godz. 6 wiecz. zebranie delegatów i aktywów fabrycznego.

OKRĘG X

W czwartek o godz. 7 wiecz. Posiedzenie Okręgowego Komitetu Wyborczego.

W sobotę o godz. 7 wiecz. Zebranie milicji fabrycznej.

OKRĘG XI

Czwartek, dn. 15 b. m. o g. 7 w. Masówka dla obwodów 10, 11, 12.

Piątek, dn. 16 b. m. o godz. 7 w. Masówka dla obwodów 13, 14 i 15.

Robotnicy z dawn. murów Walfsona głosować będą na liście Nr. 2

W murach Walfsona, przy ul. Milionowej 25/27, prowadzi swoje przedsiębiorstwo cały szereg firm, jak: Gwireman i Ratner, Goński, Dobrzyński, Knopf, Borkowski, Szlagman, Saks, Zimmerman, Winograd, Czamański, Chwat, Robotnicza Spółdzielnia i wiele innych firm.

We wtorek, dnia 13 b. m. odbyło się Przedwyborcze Zgromadzenie robotników tychże zakładów, przy udziale około tysiąca uczestników.

Sprawę wyborów referowali ttow. Witaszewski, Pawłk i inui.

W wyniku dyskusji przyjęto jednogłośnie rezolucję, w której zebrani uchwalają wziąć gremialny udział w wyborach i poprzeć listę P. P. S. i Kl. Zw. Zaw. Rezolucja stwierdza, że faszyzm w Polsce nie przejdzie, że Łódź jest i będzie czerwona.

Uchwała przypomina starania robotników o położenie chodników na ul. Milionowej, lecz komisaryczny Zarząd pozostał głuchy na holące robotników.

Sprawę tę może pozytywnie załatwić jedynie Socjalistyczny Magistrat. Zebrani stwierdzają, że tylko P. P. S. i Kl. Zw. Zaw. mogą wypełnić życzenia i dlatego w dn. 18 b. m. wszyscy głosować będą na listę Nr. 2.

Ostrzeżenie pod adresem niektórych dozorców

Niektórzy dozorczy, obalamuceni hasłami endeckimi, zdzierając z murów kamienie afisze i ulotki propagandowe listy Nr. 2. Podajemy nazwiska trzech takich gorliwych: Sokołowski Józef (Narutowicza 35), Wawrzyniak Józef (Kilińskiego 39) i Chrzęszczewski Józef (Cegielińska 29).

Upraszamy zendeczonych dozorców, że nie ścierpiemy bezprawnego ich postępowania. Robotnicy łódzcy ocenią je należycie i w odpowiednim czasie przypomną im te usługi oddane kamienicznikom.

Dr. H. LUBICZ
Chor. skórne, weneryczne i seksualne
Piłsudskiego 69
róg Narutowicza) tel. 141-53
od 8—10, 12—2, 5—8 wiecz.
w niedzielę i święta od 9—11.

Kandydaci na radnych w XI okręgu listy P.P.S. i Klasowych Zw. Zawodowych



EDWARD ANDRZEJAK, b. prezes Rady Miejskiej, członek OKR. PPS.



KAZIMIERZ WITASZEWSKI, smarownik, b. delegat f. Scheibler i Grohman, działacz zawodowy.

ANTONI GRZELAK, pracownik, przewodniczący III Oddziału Zw. Użyteczności.

MARIAN CHMIELIŃSKI, monter, członek Zarządu Zw. Metalowców.

IZABELLA SREDNICKA, tkaczka.

JÓZEF RDZENIEWSKI, tkacz, przewodniczący Zw. Jedwabników.

LEONARD ADAMCZYK, robotnik.

Masy robotnicze nie będą tolerować występów band „narodowych” uchwały konferencji Zarządów Zw. Zawodowych

W dniu 13 grudnia 1938 roku w sali domu związkowego przy ul. Wysokie 45 odbyła się konferencja zarządów związków zawodowych wchodzących w skład Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Łodzi.

Konferencję zagal przewodniczący O.K.Z.Z. tow. Szczerkowski Antoni, powołując na przewodniczącego tow. Golińskiego, na asesorów ttow. Kukulskiego, Sumerskiego, a na sekretarza tow. Stawińskiego.

Referat na temat wyborów do Rady Miejskiej m. Łodzi wygłosił tow. Szczerkowski. Mówca nakreślił sytuację, w jakiej klasa robotnicza idzie do wyborów, stwierdził, że na wynik wyborów w Łodzi są zwrócone oczy całej klasy robotniczej Polski. Zorganizowani robotnicy w klasowych związkach zawodowych muszą uczynić wszystko, by Łódź była czerwona, by faszyzm wszelkich odcieni został w wyborach do Rady Miejskiej zdruzgotany. Szczególnie ostro mówca rozprawił się z bandami „narodowymi”, które niepomnie hańbą jako okryła ich w latach 1905—6 wznawiając walki bratobójcze, chcąc tym sposobem pokryć i podpererować swoje topniejące wpływy i bankructwo. Zorganizowana klasa robotnicza nad tymi metodami przejdzie z największą pogardą i czynnie zado-

kumentuje swoją wolę. W końcu mówca apeluje do zebranych o wykonanie uchwał Głównego Komitetu Wyborczego listy P.P.S. i Klasowych Związków Zawodowych w sprawie opodatkowania na fundusz wyborczy.

Po dyskusji, w której zabierali głos ttow. Goliński, Miłczewski, Wojdan, Michałowicz, Serwatka, Brzeziński, Walczak A., Ajnenkiel i Pawłowski, po końcowej odpowiedzi tow. Szczerkowskiego, uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

„Konferencja zarządów związków zawodowych wchodzących w skład O.K.Z.Z. odbyta w dniu 13.12.1938 r. po wysłuchaniu referatów w sprawie prowadzonej akcji wyborczej do Rady Miejskiej m. Łodzi stwierdza, że obowiązkiem wszystkich zorganizowanych robotników jest uczynić wszystko, aby w wyborach do Rady Miejskiej w Łodzi w dniu 18 grudnia klasa robotnicza odniosła walne zwycięstwo nad faszyzmem.

Konferencja wzywa wszystkie związki zawodowe, szerokie masy robotnicze i pracownicze do dalszej wyteżonej akcji na rzecz zwycięstwa socjalizmu pod kierownictwem partii socjalistycznych i Kl. Zw. Zaw. Jednocześnie konferencja zobowiązuje zw. zaw. wchodzące w skład O.K.Z.Z. do bezwzględego wykonania uchwały

Głównego Komitetu Wyborczego listy P.P.S. i Kl. Zw. Zaw. w sprawie opodatkowania członków związku składką nadzwyczajną na fundusz wyborczy. Zarządy zw. dopilnują, by wszyscy członkowie związku wpłacili składkę na fundusz wyborczy w zależności od zarobków w granicach od 50 gr. do 3 zł. Ponadto konferencja zobowiązuje zarządy związków do natychmiastowego wpłacenia na fundusz wyborczy z własnych funduszy sumy ryczałtowej nie mniejszej jednak jak 20 gr. od członka.

Konferencja upoważnia Zarząd O.K.Z.Z. do dopilnowania, aby uchwały te były przez wszystkie związki wykonane.”

Wobec wprowadzenia przez Oboz Narodowy do walki wyborczej metod teroru i gwałtu, przez napadanie na lokale wyborcze i strzelanie z za węgla do robotników rozklejających afisze wyborcze, co żywo przypomina metody stosowane w walkach bratobójczych w 1906 r., konferencja zarządów odbyta w sali domu związków w dniu 13 grudnia 1938 r. jak najostrzej piętnuje tego rodzaju metody walki i oświadcza, że dalszych występów „narodowców” zorganizowane masy robotnicze tolerować nie będą i odeprą z całą bezwzględnością.

Urzędy pocztowe w niedzielę dnia 18 grudnia

Jak nas informują z Głównego Urzędu Pocztowego w Łodzi, wszystkie urzędy pocztowe na terenie Łodzi, oraz agencje pocztowe w powiecie łódzkim czynne będą normalnie, jak każdego dnia z tą tylko różnicą, że otwarcie ich nastąpi w godzinę później, tj. o godzinie 9 rano.

Również okienka w dziale PKO będą cały dzień czynne, jak normalnie i uskuteczniane będą wpłaty i wypłaty oszczędnościowe.

Listonosze doręczać będą w niedzielę, dnia 18 grudnia r. b., listy

pośpieszne i przesyłki telegraficzne. Zwykle listy w niedzielę doręczane nie będą.

RADIO
NALEŻY KUPOWAĆ TYLKO
u FACHOWCA
DOGODNE RATY
RADIO-REICHER
PIOTRKOWSKA 142